



# ŁODZIANIN

## ORGAN P.P.S.

### PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja Łódź — Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99  
Redaktor przyjmuje od godz. 17—19 Rekopisów nie zwraca się. Administracja czynna od godz. 9 do 13 i od 18 do 19. Konto w Banku Spółem, oddział w Łodzi 48  
Wydawca, Łódźki O.K.R. P.P.S. Redaktor odpowiedzialny: Wincenty STAWIŃSKI

Rok XXI — № 72  
Niedziela 13 Marca 1938 r.  
Cena numeru 15 gr.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnośnikiem do domu zł. 2,50 miesięcznie, na prowincji zł. 3. za zmianę adresu gr. 50 Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetry przez jedną szpaltę (na stronie 6 szpalt, w tekście gr. 50 zwykajnie gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm gr. 30. Drobnie za wyraz gr. 15 Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

## Za pięć minut — dwunasta

„Realizm faktów“, o którym piszemy na str. 4, dał znać o sobie. Nie ulega wątpliwości dla nikogo rozsądnego na świecie, że AUSTRIA PRZESTAŁA ISTNIEĆ, JAKO PAŃSTWO SAMODZIELNE. Imperium „Trzeciej“ Rzeszy zaczyna się dzisiaj na północy u brzegów Zatoki Gdańskiej, sięga w Tyrolu do granic Italii faszystowskiej. „Oś Berlin — Rzym — Tokio“ została wzmocniona kolosalnie kosztem... ciągnącego ku niej Wiednia.

Od dobrych paru lat twierdziłmy głośno, że dynamika „Trzeciej“ Rzeszy nie zadowolnie się zagłębieniem Saary. Mówiliśmy:

TO TYLKO KWESTIA KOLEJNOŚCI.

Gdańsk? Austria? Kraj Sudeców? jakiś inny punkt geograficzny? „Fachowi“ dyplomaci odpowiadali z uśmiechem pełnym obchlebnia:

„NA STRAŻY NIEPODLEGŁOŚCI AUSTRII STOI WŁASNA ITALIA...“

Wczoraj Italia, „strażniczka niepodległości Austrii“, zapowiedziała w Londynie i w Paryżu swoją... NEUTRALNOŚĆ. „Blok ideologiczny“ Berlin — Rzym działa sprawnie i solidarnie.

Nie chodzi nam o rekryminacje. Chcemy tylko stwierdzić, że nie było w naszych przewidywaniach żadnego, zarzucanego nam z tak leżymyślną łatwością, „defetyzmu“; była tylko ŚLUSZNA ANALIZA rozwoju hitlerowskiej polityki zagranicznej; było ŚLUSZNE WYCIĄGANIE WNIOSKÓW ze słusznej analizy.

I dziś jesteśmy od „defetyzmu“, od „nastrojów panicznych“ i t. p. najdalej. TRUDNOŚCI położenia międzynarodowego wzrosły ogromnie i dla Polski i dla wszystkich innych państw. To fakt. POLSKA MU SI TYM NOWYM TRUDNOŚCIOM SPROSTAĆ. To fakt drugi. By sprostać zdołała, — trzeba według naszego głębokiego przekonania:

1) wyjść POZA RAMY i GRANICE SYSTEMU; oprzeć los Rzeczypospolitej o ZBIOROWA i ŚWIADOMĄ WOLĘ MILIONOWYCH MAS PRACUJĄCYCH WSI i MIAST;

2) dostosować PAŃSTWOWĄ POLITYKĘ ZAGRANICZNĄ do RZECZYWISTEJ sytuacji międzynarodowej a nie do „krzywego zwierciadła“ komunikatów o „przyjaźni“ i o „nieagresji“;

3) wzmocnić jeszcze bardziej prace i ołiarność NA RZECZ OBRONY PAŃSTWA.

Śmiemy twierdzić, że te trzy postulaty wyrażają stanowisko CAŁEJ DEMOKRACJI POLSKIEJ. To nie są, rzecz prosta, żadne „warunki“. Demokracja polska NIE STAWIA WARUNKÓW, gdy w grę wchodzi obrona Niepodległości. To jest.. REALIZM FAKTÓW.

Kancelerz Schuschnigg apelował w ostatniej chwili do zapę-

# Jak „Trzecia“ Rzesza zlikwidowała Austrię niepodległą SWASTYKA NAD AUSTRIĄ Zmotoryzowane wojska niemieckie nad granicą włoską



SCHUSCHNIGG, ostatni kanclerz niepodległej Austrii.

## 200.000 żołnierzy niemieckich na granicy Austrii Jak hitlerowcy zmusili Prezydenta Miklasa do kapitulacji

Wiedeńska „Reichpost“ podaje następujący przebieg piątkowych wydarzeń. W piątek popołudniu przybył samolotem do Wiednia z Rzeszy Niemieckiej podsekretarz stanu dr. Keppler, który zawiadził się w urzędzie kanclerskim i doręczył w formie ultimatywnej żądanie Niemiec odroczenia głosowania, dymisji Schuschnigga i przekazania władzy Seys Inquartowi. Prezydent Miklas miał od rzucić te żądania. Wówczas zja-

wił się w urzędzie kanclerskim gen. Muff, attache wojskowy przy poselstwie niemieckim w Wiedniu i doręczył prezydentowi Miklasowi oficjalnie ultimatum Rządu niemieckiego, którego termin miał upłynąć o godz. 19,30. Ultimatum to zawierało żądania sformułowane już uprzednio przez podsekretarza stanu Kepplera. W razie nieprzyjęcia tych warunków — oświadczył gen. Muff, że 200 tysięcy żołnierzy niemieckich jest gotowych do przekroczenia granicy austriackiej. Prez. Miklas ponownie odrzucił żądania zmiany Rządu pod naciskiem i oświadczył, że raczej ustąpi na skutek gwałtu, niż ulegnie tym żądaniom. Prez. Miklas nie orzwał dymisji, złożonej na jego ręce przez Schuschnigga. Wkroczenie wojsk niemieckich, przewidziane na godz. 20 nie nastąpiło. W związku z tym sytuacja uległa nowemu odroczeniu i prez. Miklas, uważając, iż nie znajduje się w obliczu bezpośredniego naciśku o godz. 20 orzwał dymisję kanclerza Schuschnigga, który zawiadomił o tym całą Austrię przez radio.

Dalsze wypadki potoczyły się już znanym torem.

## Rozwiązanie „frontu patriotycznego“

Kancelerz Seys Inquart rozwiązał „front patriotyczny“ i zarządził jego likwidację.

## Co się stało z Schuschniggem? Dalszy przebieg wydarzeń Życie pod kontrolą szturmówek hitlerowskich

Cała Austria żyje w oczekiwaniu dalszych decyzji i zarządzeń przybyłych do Wiednia ministra Hessa oraz szefa „Gestapo“ min. Himmlera wraz ze sztabem wyższych dowódców „Schuppo“. Przepuszczają, iż postarają się oni opanować sytuację w kraju. W całej Austrii panuje spokój. Ulice Wiednia przybrały wygląd pozornie normalny. Na gmachach publicznych powiewają chorągwie ze swastyką. — Przed wszystkimi urzędami i instytucjami publicznymi stoją obok posterunków policyjnych uzbrojeni członkowie S. S. Ulicami przejeżdżają samochody z policjantami i szturmowcami.

W kołach żydowskich panuje duże zdenerwowanie. Liczne sklepy żydowskie są zamknięte.

W kołach poinformowanych nie-

wiadomo, co się dzieje z kanclerzem Schuschniggem, który pozostał w Austrii. Jak wiadomo, jedynie min. Zernatto i Stockinger wczoraj w nocy uciekli samochodem do Czechosłowacji.

Rozeszły się pogłoski, że Schuschnigg został internowany.

B. burmistrz Wiednia Schmit został aresztowany.

W celach telefonicznych urzędu telegraficznego, obsługującego dziennikarzy zagranicznych, (nie dotyczy to urzędowej niemieckiej agencji telegraficznej), stoją posterunki S. S., uniemożliwiające dzień nikażom nadawane wiadomości w innym języku jak niemieckim. W sali biura prasowego nie wolno używać innego języka jak niemiecki.

## Hitler wyjechał do Wiednia

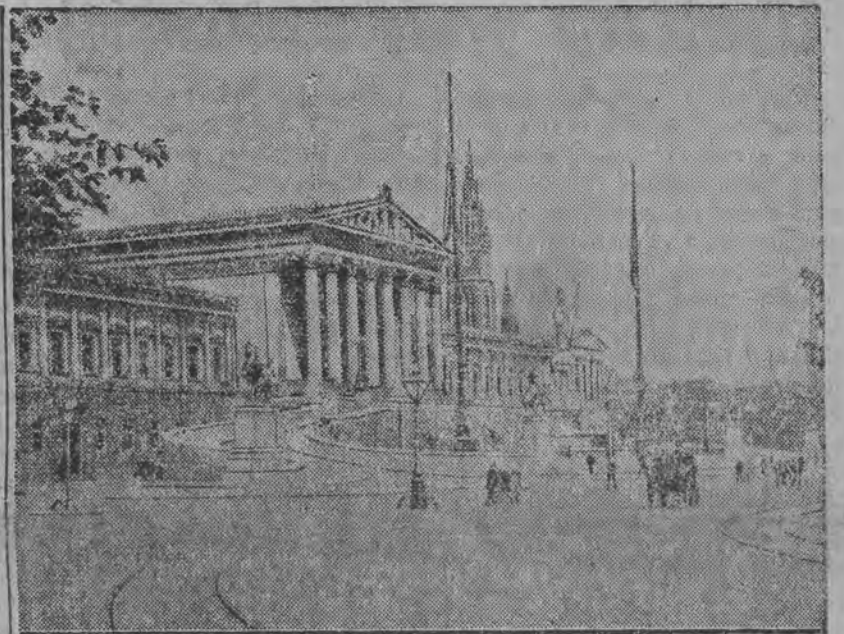
Kancelerz Hitler wczoraj w godzinach porannych odleciał z Berlina samolotem.

Korespondent PAT. w Berlinie donosi o krążących pogłoskach, jakoby kanclerz Hitler wystartował samolotem do Wiednia. Według tychże pogłosek w ciągu dnia wco-

zającego została wysłana samolotem do Wiednia gwardia przyboczna kanclerza, zbrojona ze sztafet ochronnych.

## Cały sztab „Gestapo“ przybył do Wiednia

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Wiednia: przywódca oddziałów S. S. Himmler przybył do Wiednia samolotem z Monachium około godz. 5 rano. Himmlerowi towarzyszą m. in. szef policji, dowódca grupy S. S. Heydrichs, szef policji gen. Daluge, oraz członekowie dowództwa sztafet ochronnych Jost i Mueller i plk. policji Meissner.



GMACH PARLAMENTU AUSTRIACKIEGO.

## Proklamacja Hitlera Austria prowincją „Trzeciej“ Rzeszy

Wczoraj w południe odbyła się w Berlinie konferencja dla prasy zagranicznej, podczas której Goebbels odczytał tekst proklamacji kanclerza Hitlera. Proklamacja ta została równocześnie nadana przez wszystkie rozgłoszenia niemieckie.

Na wstępie proklamacji kanclerz mówi o trosce, z jaką patrzył na ucisk odianu narodu niemieckiego, związanego z całością Rzeszy nie tylko krwią, ale i historią. Rok 1866 zamknął okres tego współżycia. Wojna europejska doprowadziła do ponownego zbratania się dwóch niemieckich narodów, następujący zaś po niej okres stanowił jedno pasmo nieszczęśliwych wewnętrznych i zewnętrznych Austrii. Istniał tam ustrój, nie posiadający żadnego moralnego prawa istnienia. Kanclerz wskazał, że przez całe lata ostrzegał, że system rządzenia w Austrii jest groźny, gdyż wytwarza wiele niebezpiecznego fanatyzmu, który doprowadzić może do groźnego wybuchu, poza tym zaś, że silna Rzesza nie może patrzeć obojętnie na los przeszło 6 milionów Niemców austriackich. Emigracja austriacka była w tym okresie niezwykle liczna, gdyż wynosiła 40 tysięcy osób, które zmuszone były zbiec do Rzeszy. Pierwsze próby złagodzenia tej sytuacji kanclerz dokonał 11 lipca 1936 r. Układ ten jednak został natychmiast zlamany. Drugą próbą było spotkanie w Berchtesgaden, gdzie kanclerz zmuszony był jako przedstawiciel narodu nie-

mieckiego rozmawiać z człowiekiem, nie posiadającym żadnych moralnych uprawnień do przenawiania w imieniu Niemców austriackich. Kanclerz usiłował przekonać go, wskazując, że Austria ma prawo do swobodnego wypowiedzenia swej woli (?) Próba złagodzenia sytuacji przez układ w Berchtesgaden nie powiodła się. Niebawem metody, jakimi posługiwano się chciały Schuschnigg przy przeprowadzaniu zapowiadzianego plebiscytu, doprowadziły do nowego uniemożliwienia swobodnego wypowiedzenia się mieszkańców Austrii, legalizując system gwałtu.

Kancelerz przedstawił całą legalną drogę, którą sam kroczył do władzy (?) jako przedstawiciel największej partii, a czynił to w chwili, gdy powierzył mu władzę w Rzeszy Hindenburg. Zapowiedziany plebiscyt był wyraźnym oszustwem wyborczym. Naród niemiecki w Austrii sam przeciwko temu wystąpił. Rząd Rzeszy ze swej strony zapewnił, że nie zgodzi się, aby w przyszłości naród austriacki nie mógł swobodnie rządzić się systemem, jakiego sam pragnie. Rzesza Niemicka zapewni Austrii swą pełną pomoc. Przekraczające granice Austrii we wszystkich punktach wojska niemieckie wszelkich broni, wkraczają do Austrii jako do bratniego narodu.

Proklamację swa kończy kanclerz wyrażeniem radości iż będzie mógł na nowo przybyć do kraju, który stanowi jego bliższą ojczyznę.

## Niemieckie wojska nad granicą włoską

Niemieckie biuro informacyjne donosi:

W sobotę o godz. 13-ej pierwsze zmotoryzowane oddziały wojsk niemieckich, pod dowództwem komendanta pułku wysokogórskiego doszły do przełęczy Brenner, na granicy włosko - austriackiej.

Dowódca niemieckiego pułku

wysokogórskiego udał się w towarzystwie oficerów do bariery granicznej i powitał dowódcę włoskiego oddziału.

Oficer włoski podziękował oficerowi niemieckiemu. Po czym oba oddziały oddały sobie honory wojskowe.

Dalsze wiadomości z Austrii na str. 2-ej



RATUSZ W WIEDNIU.

# Swastyka nad Austrią

## Ostry protest Anglii i Francji

Po wczorajszym rannym posiedzeniu gabinetu brytyjskiego został wydany następujący komunikat:

„Gabinet dyskutował wydarzenia w Austrii i przyjął do wiadomości, że w Berlinie złożony został protest brytyjski w najostrej formie. Premier i minister spraw zagranicznych przed tym uczynili podobny krok wobec ministra Ribbentropa. Gabinet jest zdania, że postępowanie rządu niemieckiego musi wywrzeć najbardziej ujemne skutki na stosunkach angielsko - niemieckich i na zaufaniu publicznym w całej Europie. Rząd brytyjski pozostaje w najściślejszym kontakcie z rządem francuskim i nieprzerwanie zajmuje

się sytuacją. Ministrowie pozostaną w obrębie Londynu w czasie weekendu i w każdym razie gabinet zbierze się znowu najpóźniej w poniedziałek.”

Natychmiast po odbyciu posiedzenia gabinetu, które trwało godzinę i trzy kwadranse, szef opozycji poseł Attlee wezwany został do Foreign Office, gdzie lord Halifax poinformował go o sytuacji i o stanowisku rządu.

Ministerium spr. zagr. Francji komunikuje, że ambasador francuski w Berlinie złożył w piątek wieczór protest w urzędzie spr. zagr. Rzeszy przeciwko stosowaniu środków przymusowych wobec Austrii nie dających się pogodzić z niezależnością tego kraju.

## Niemcy odrzuciły protest mocarstw

W Berlinie potwierdzają urzędowo, że Rządy francuski i angielski złożyły przez swych ambasadorów w Berlinie ostrzeżenie w związku z wypadkami w Austrii. Ostrzeżenie to zostało „odrzuc-

ne jako niedopuszczalne”. Równocześnie wskazano ambasadorom na faktyczny rozwój wypadków w Wiedniu i na mylne informacje, na jakich opierają się ostrzeżenia ich rządów.

## Likwidacja prasy austriackiej

Wczorajsze wydania poranne „Reichspost”, dotychczasowego organu urzędowego „Wiener Zeitung” oraz „Neues Wiener Journal” zostały skonfiskowane. Budynek dziennika „Telegraph” jest ośrodkiem przez oddziały szturmowe. Dziennik więcej się nie ukazuje, lecz istnieje projekt wydawania w drukarni tego pisma nowego organu prasowego. Również „Neuigkeitsweltblatt” nie ukazał się.

Od wczoraj, godzin wieczornych, rozpoczęły się masowe wyjazdy Żydów. Urzędnicy policyjni przeprowadzają rewizję u wyjeżdżających, konfiskując waluty. Odchodzący do Warszawy o godz. 23.15 pociąg pośpieszny był przepelniony. Wskutek czego skład pociągu został zwiększony z 8 do 13 wagonów. W pociągu odchodzącym do Budapesztu przeprowadzono rewizję wśród pasażerów.

## Wojsko i policja

mogły jeszcze wczoraj opanować sytuację

W przeddzień przewrotu w całej Austrii odbywały się olbrzymie manifestacje. Z Linzu na placu przed ratuszem zebrały się niezliczone tłumy, do których przemawiali przewodcy narodowo - „socjalistyczni”. Na ratuszu wciąż gnęto chorągiew ze swastyką.

W Grazu w ciągu całego dnia sytuacja była niezmiernie napięta. Wiele ulic obsadzono oddziałami wojska wiernego rządowi z karabinami maszynowymi. Po południu ulice zaczęły zapelniać się podnieconymi tłumami na rodowych „socjalistów”. Ukazali

się samochody ciężarowe z bojowymi kłami S. S. i byłymi Heimwehrowcami. Pod wieczór oddziały wojskowe oraz policja wycofały się z miasta. Narodowi „socjaliści” z triumfem zajęli ratusz.

Podobne meldunki nadchodzą z całej Austrii. Stwierdzić można, że pod wieczór, władze nie otrzymują żadnych konkretnych rozporządzeń, wycofały się bez stawiania najmniejszego oporu demonstrantom. W większości wypadków policjanci wkładali opaski ze swastyką, samorzutnie witając demonstrantów ukłonem hitlerowskim.

## „In Deutschpolen” w „niemieckiej Polsce”

W „IKC” czytamy: „Dnia 25 lutego speaker radia w Królewcu, przesyłając pozdrowienia dla jakiegoś Niemca zamieszkałego w Polsce zachodniej, powiedział „in Deutschpolen”. Tego już inaczej nie można określić, jak tylko bezczelną prowokacją, na którą musimy znaleźć właściwą odpowiedź.”

Podając kilka innych przykładów prowokacji niemieckich w Polsce, „IKC” pisze:

„Przy najmniejszej okazji „ataków prasy polskiej na Rzeszę” wnoszą Niemcy piekielną wrzawę w swoje prasie. Dzięki ten akompaniament towarzyszy oczywiście od razu gotowym osotom, domagającym się wyjaśnień czy zadośćuczynienia.

Wymaganie Niemców pod tym względem są zupełnie chorobliwe, przeważliwione. Prasie polskiej „nie wolno” nie pisać Niemcy pragnęły, by prasa polska zachowywała się w Polsce co najmniej tak, jakby wychodziła na terenie Niemiec. Nie jest to przesada. Najprostszą informację, mającą charakter czysto dziennikarskiego obowiązku, stają się w oczach Niemców — obraz. Totalizm hitlerowski poprzez granicę stara się osiągnąć represjami i terrorem prasę polską.

Mentalność niemiecka żąda wszystkiego od Polski, wzamian nic nie daje.”

Wiadomości te nie wymagają żadnych komentarzy.

## Niemcy nie wyrzekną się Wschodu

### Uchwaliły Zw. Niemckiego Wschodu

Równocześnie ze zjazdem Polaków w Berlinie, odbyły się w Gelsenkirchen dwudniowe obrady związku niemieckiego wschodu — „Bund deutscher Osten”, na które przybyli delegaci ze wszystkich części Rzeszy oraz przedstawiciele mniejszości niemieckich za granicą. Na zakończenie obrad odbyło się

w hali wystawowej wielkie demonstracyjne zebranie, na którym przemawiał m. in. gauleiter, dr. Meyer, który podkreślił między innymi, że Niemcy nie dopuszczają do zalewu żywiołu niemieckiego na wschodniej granicy przez żywioł narodowo obcy.

## Hitler uspakaja Mussoliniego

Agencja Stefani donosi: Wczoraj przed rozpoczęciem posiedzenia wielkiej rady faszystowskiej doręczono Mussoliniemu list od kanclerza Hitlera. W dokumencie tym, mającym szczególne znaczenie polityczne i historyczne, kanclerz Hitler zawiadomił szefa rządu włoskiego o przyczynach, które wpłynęły na stanowi-

ako rządu Rzeszy wobec sytuacji w Austrii, wywołanej przez zbyt pochopną decyzję plebiscytu. List kanclerza Hitlera został odczytany na posiedzeniu wielkiej rady, wywołując wielkie wrażenie. Podkreślano również wyrażone w liście uczucia lojalnej przyjaźni w stosunku do Włoch.

## Hitlerowskie wybory w Austrii

### Prasa niemiecka o wypadkach

Cała prasa berlińska na naczelnych miejscach omawia objęcie władzy przez narodowych „socjalistów” w Austrii.

„Berliner Boersen Ztg” pisze m. in. Rzesza nie myśli o tym, by Austrię anektować — jedynym pragnieniem Niemiec jest, aby bez wpływu postronnych (?) Austria budowała swą przyszłość.

„Deutsche Allgemeine Ztg” pod-

kreśla również, że Rzesza nie zamierza anektować Austrię (to już właściwie zostało dokonane). Rząd austriacki (?) Seysa Inquarta przeprowadzi uczciwe i swobodne głosowanie ludu (?) niemieckiego w Austrii który zadecyduje o swej przyszłości. „Berliner Lokal Anzeiger” omawia wypadki, powracając do rokowań w Berchtesgaden i stwierdza, iż Schuschnigg nie był lojalnym partnerem.

## Budżet Oświaty w Senacie

Mowy sen. sen. Art. Śliwińskiego i prof. Michałowicza

Na sobotnim posiedzeniu Senatu rozpatrywano budżet min. Oświaty, referowany przez sen. Rudolfskiego, który na wstępie podniósł, iż już dość silnie odbiegamy od liczby 1 miliona dzieci poza szkołą. Liczba ta dochodzi obecnie do 457 tys.

Z. N. P.

Mówca znowu powrócił do sprawy Z. N. P. i stwierdził, że ministerium wycofało się z dalszej interwencji w sprawie Z. N. P.

Komisja — mówi referent — zajęła jednolite stanowisko co do tego, że strajk urzędników państwowych nawet jako demonstracja przeciw pewnym rozporządzeniom nie może być tolerowana.

Sen. Chrasnowski domagał się od ministra wydania w jednym tomie dobrego podręcznika historii polskiej.

ZAGADNIENIE MŁODZIEŻY.

Pełną polotu, jak również troski o przyszłość młodzieży polskiej mowę wygłosił sen. Artur Śliwiński.

Mówca stwierdza, że w walce o ghetto ławkowe, młodzież, idąc od swantury do swantury, odniosła zwycięstwo nad Rzędem.

Nie można obecnego stosunku pomiędzy młodym a starszym pokoleniem porównywać ze stosunkiem pomiędzy dwoma dawnymi kolejnymi pokoleniami. Inne warunki były dawniej w okresie niewoli, a w innych warunkach wychowuje się pokolenie narodowe w Wojnie Polce. Na dzisiejsze pokolenie zwały się wszystkie niepokoje i wszystkie klęski ostatnich czasów; cała nędza, cała brutalność, całe chamsko, jakie rozpełtało życie powojenne. (Oklaski). Nowe czasy nie mogły nie wyiscnąć swego piętna na dzisiejszej młodzieży. Młodzież dzisiejsza nie ma zrozumienia dla tego, co żywo porusza starsze społeczeństwo. Trzeba przyznać, że ze swej strony zrobiliśmy dużo, by tę młodzież zrazić do naszej przeszłości. Stworzyliśmy istną inflację świętą wszelkiego rodzaju. Te święta stały się istnym potopem uroczystości. Z tą inflacją trzeba jaknajprędzej skończyć. Trzeba skasować wszystkie zbędne rocznice. Trzeba zabronić popolitowania szandarów narodowych przez nieustanne ich wywieszanie. (Oklaski).

Mówca przytacza przykłady słabego reagowania młodzieży na rocznice, które należało wyjątkowo uczcić.

SZLACHETNY NARÓD.

Dalej sen. Śliwiński powiada, że o Polakach w ciągu dziejów:

„od bardzo dawnych czasów, po przez lata niewoli, aż do dnia dzisiejszego, ile razy w którejkolwiek stronie świata mówili i mówią o nas, przedstawiciele innych narodów zawsze i wszędzie, nazywali i nazywają nas SZLACHETNYM NARODEM POLSKIM. Ta opinia to dorobek, który w biegu wieków wypracowały pokolenia — który zjednął nam szacunek świata. To też starsze społeczeństwo, a przede wszystkim cały państwowy

aparatus wychowawczy powinien być nastawiony na to, żeby młodzież naszą, opuszczając szkoły średnie, dorastała już do owej wielkiej miary, na jaką dzieje stworzyły Polaka”. (OKLASKI).

Mowa sen. prof. Michałowicza (W streszczeniu).

POTRZEBA CHARAKTERÓW.

Sen. Michałowicz proponuje nazwać ministerium Oświaty — „ministerstwem wychowania narodowego” i żeby na frontonie gmachu widniał napis „Pamiętaj, żeś Polak, mieszkaniec Europy”.

Zadaniem głównym naszych wychowawców powinno być kształcenie charakterów, gdyż właśnie charakterów nam brak w dobie dzisiejszej. Jakże dalecy jesteśmy od tego typu człowieka na terenie naszych wyższych uczelni.

Prof. Michałowicz cytuje słowa ś. p. prof. i wiceministra Ojczyńskiego, który, występując w obronie autonomii wyższych uczelni, zaznaczył, że dziś już nie czułby w swoim sumieniu prawa do obrony tej autonomii, gdyż wtargnął do szkół akademickich żywioł wyrażenia przestępczy, na szczęście nieliczny, ale działający środkami terronu.

WYPADEK NA UNIWEKSYTECIE LWOWSKIM.

Mówca opowiada o liście, który otrzymał ze Lwowa, a opisujący wypadek w dniu plebiscytu ławkowego na uniwersytecie.

Opisana tam jest scena, jak studenci tłumnie bili jednego studenta, który zgodnie z nakazem swojego sumienia rzucił się bronić katowanych i sam został skatowany do utraty przytomności. Brocząc krwią, był dalej kopany i bity. Później, gdy ten student wychodził z zakładu chemii, na dziedzińcu został schwytyany i hity z tyłu żelaznym pretem po czaszce. Odnosił sześć dużych ran na głowie. Ojciec jego zwrócił się do rektora, a ten zapewnił, że sprawy będą swrowo ukarane, o ile będą wykryci i poradził przenieść syna na inną uczelnię. Wojewoda lwowski również zapewnił, że sprawy będą ukarane, jeżeli będą wykryci, stwierdził jednak przy tym, że uniwersytet nie podlega jego kompetencji.

Czym symem jest ten student? Nie jest to Żyd. Nazywa się Jan Janusz Wojciechowski. Ojciec jego jest starym żołnierzem Piłsudskiego od roku 1904. Był inicjatorem rozbrojenia załogi Borysławia w roku 1918, uczestnikiem wojny bolszewickiej, powstańcem w obu powstaniach śląskich, obecnie jest porucznikiem w stanie spoczynku. kawalerem Krzyża Niepodległości z Mieczami i innych odznaczeń wojskowych, a w służbie cywilnej jest kierownikiem kopalni nafty i korespondentem PAT'a. A więc i to jego lojalność jest stwierdzona. Ten stary bojownik o sprawę Polski zapytuje p. Ministra, czy po to walczy, by jego syn był ponie-

## Na granicy polsko-litewskiej

# Poważny incydent

### po zabiciu żołnierza polskiego

Urzędowo komunikują: W nocy z 10 na 11 marca 1938 r. o godz. 5 m. 40 na odcinku Marcikańce granicy polsko - litewskiej w pobliżu wsi Wiersze Radówka patrol K. O. P. w składzie dowódcy i żołnierza spostrzegł na terytorium Polski dwóch osobników, którzy zaczęli uciekać — jeden w głąb terytorium polskiego, drugi w kierunku terytorium litewskiego. Dowódca patrolu zaczął ścigać pierwszego, gdy drugi był ścigany przez żołnierza Stanisława Serafima. Ten ostatni zbliżył się w ciemnościach i znalazł się po drugiej stronie granicy, gdzie w odległości 3-ch metrów od linii granicznej został ostrzelany przez skonsygnowaną w tym miejscu policję litewską.

Żołnierz Serafim zmarł z odniesionych ran.

Dowódca patrolu zaalarmowany w międzyczasie strzałami karabinowymi, podążył w kierunku miejsca incydentu i został w pobliżu granicy na terytorium Polski ostrzelany przez policję litewską.

Żołnierze lokalnej strażnicy K. O. P. na odgłos strzelaniny dokonali patrolowania tego odcinka granicy i ujeli drugiego osobnika, który się skrył na terytorium Polski. Badany przyznał się, że jest w służbie policji litewskiej i że został przetrzymany przez władze litewskie. Śledztwo w toku.

Obecnie już można stwierdzić, że incydent, którego ofiarą padł żołnierz polski, ma charakter zasadzki, zorganizowanej przez władze litewskie.

Ten incydent jest nieuniknionym skutkiem z jednej strony niernormalnego stanu, istniejącego na granicy polsko - litewskiej z powodu upartej odmowy Rządu litewskiego ustanowienia normalnych stosunków sąsiedzkich między obu krajami, a z drugiej strony — wrogiej atmosfery w stosunku do Polski, starannie utrzymywanej przez Rząd litewski po tamtej stronie granicy.

Rząd polski rezerwuje sobie prawo załączenia stanowiska na uważnym zbadaniu sytuacji, jakiego wymaga powaga incydentu. (PAT.)

## Prawdziwą monetę...

poznaje się po dźwięku. Prawdziwą Franka przyprawę do kawy poznaje się po znaku ochronnym jakim jest „młynek do kawy”. Przyprawa do kawy „z młynkiem” czyni wszelką kawę bardziej aromatyczną, pełniejszą w smaku i tańszą.

**REFORMACKIE PIGUŁKI** Z MARKĄ ZAKONNIK

STOSUJĄ SIĘ: JAKO REGULUJĄCE ŻOŁĄDEK, PRZY CIĘŻKIACH WĄTROBY, WADLIWIEJ OBYŁOŚCI, USIĘRZAJĄCE HEMOROJDY I PRZY SKŁONNOŚCIACH DO OSTRZEKNIĘCIA ŁAGODNYM ŚRODKIEM PRZECZYŚCZAJĄCYM

WYCIŚC 1-2 PIGUŁKI NA NOC

## Tow. Blum ma utworzyć

### Rząd „Zjednoczenia Narodowego” we Francji

Na posiedzeniu parlamentarnej grupy socjalistycznej Leon Blum zapowiedział, że po uzyskaniu aprobaty Rady Naczelnej przystąpi do stworzenia gabinetu „zjednoczenia narodowego” ze względu na sytuację międzynarodową. Zamianrem jego jest skierowanie wysiłków ku utworzeniu gabinetu, w którym byłiby reprezentowani bez wyjątku przedstawiciele wszystkich odłami politycznych. Kończąc swe przemówienie, Blum pro-

sił, by wstrzymano się od wszelkiej dyskusji. Posiedzenie zostało zakończone po wyrażeniu zaufania tow. Blumowi.

Inicjatywa Bluma stworzenie Rządu „Zjednoczenia narodowego” była dla Izby prawdziwą niespodzianką. Deputowani aprobują jednomyślnie, jak stwierdza korespondent PAT. bezinteresowność Bluma, który postawił na pierwszym miejscu interesy całego kraju.

## Ekspedycja Papanina w drodze do ZSSR

Wczoraj nad ranem przybył do Tallina sowiecki łamacz lodów „Jermak”, na pokładzie którego powraca, jak wiadomo, do ZSSR ekspedycja Papanina, „Jermak”

pozostanie trzy dni w Tallinie dla uzupełnienia zapasów węgla.

**Dr. Z. Fajncyn** LESZNO 36 9r.-9w. 36

w niedziele do 2-iej

**Weneryczne, piciowe, skóry** W LECZNICY LESZNO 27

**Wdowa po Dollfusie opuściła Austrie**

Wdowa po kanclerzu Dollfusie — jak informują z pewnych źródeł — wraz z dwojgiem dzieci opuściła Austrię. Co do miejsca pobytu wdo wy po zmarłym kanclerzu, zachowywana jest ścisła dyskrekcja.

**Wdowa po Dollfusie opuściła Austrie**

Wdowa po kanclerzu Dollfusie — jak informują z pewnych źródeł — wraz z dwojgiem dzieci opuściła Austrię. Co do miejsca pobytu wdo wy po zmarłym kanclerzu, zachowywana jest ścisła dyskrekcja.

**Dr. L. LEWIN** WENERYCZNE, PŁCIWE I SKÓRNE

od 9 r. do 9 w., w niedz. do 2 pp.

**Tomackie 2 róg Bielańskiej** w lecznicy Leszno 27, 3 pp. do 9 w.

**Walczymy o samorząd demokratyczny!**

**Dziś wielkie zgromadzenia w Warszawie**

1. Na Woli (kino „Roxy” Wolska 14) o g. 9 r. 2. W sali „Ateneum” (Czerwonego Krzyża 20) o godz. 10 r. 3. Na Pradze, Białolecka 51 (kino „Klub”), o g. 10 r. 4. Na Żoliborzu (kino „Świat”), Suzina 4, o g. 10 r. 5. Na Rakowcu, Pruszkowska 6 (sala W. S. M.), o g. 10 r.

Przemawiają tow. T. Arciszewski, A. Baryka, L. Cohn, B. Dratwa, P. Gajewski, Himmlowa, Fo-tek, T. Hartleb, M. Karniol, T. Misiorowski, H. Raabe, Z. Zaremba, W. Piontek, S. Garticld.

Zgromadzenia są poświęcone projektom ustaw o samorządzie Warszawy i o samorządzie pięciu innych większych miast Polski.

**Robotnicy i pracownicy! Wszyscy na zgromadzenia!**



**Tylko młynki do kawy**

reczą za jakość wypróbowanych od z górą 100 lat Francka środki kawowych. Francka przyprawa do kawy - z wylkiem - czyni każdą kawę bardziej aromatyczną, lepszą w smaku, oraz tańszą.

Należy jednak zwracać na znak ochronny, jeżeli ma to być prawdziwa przyprawa Francka.

**Franck**

**Klasowy ruch zawodowy w Polsce**

**Uchwały Komisji Centralnej**

**W sprawie pomocy dla głodujących dzieci w Hiszpanii; — O samorząd w Ubezpieczalniach Społecznych; — Przeciw przyjęciu związków sowieckich do Międzynarodówki Zawod.**

Dnia 2 marca r. b. odbyło się w Warszawie, w sali konferencyjnej Z. Z. K., plenarne posiedzenie Komisji Centralnej Związków Zawodowych.

Komisja Centralna przede wszystkim uczciła przez powstanie pamięć zmarłego niedawno, znakomitego pisarza tow. Andrzeja Struga.

Przewodniczył tow. Kwapiński, sekretarzował tow. A. Zdanowski.

Sprawozdanie Komisji Centralnej złożył w zastępstwie, nieobecnego z powodu choroby, tow. Żulawskiego, tow. Zdanowski.

Po obszernej dyskusji sprawozdanie zostało przyjęte jednomyślnie.

Komisja Centralna podjęła następujące uchwały:

I.

„Komisja Centralna Związków Zawodowych Wydziałowi Wykonawczemu by wezwał wszystkie Związki do rozpoczęcia jaknajenergiczniejszej akcji, zmierzającej do intensywnej propagandy na rzecz pomocy dla głodujących dzieci w Hiszpanii. Pomoc ta będzie przesyłana w artykułach żywnościowych”.

II.

„Komisja Centralna Związków Zawodowych przypomina wszystkim zrzeszonym Związkom, że należy wszcząć szeroką kampanię, zmierzającą do przywrócenia pełnego samorządu w Ubezpieczalniach poprzez najszybsze zarządzanie wyborów do wszystkich władz oraz Instytucji Ubezpieczeń Społecznych”.

III.

„Komisja Centralna Związków Zawodowych, zgodnie z uchwałą Biura Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych od rzuca propozycję, by przyjąć związki sowieckie do Międzynarodówki Zawodowej. Stanowisko swoje uzasadnia KCZZ stwierdzeniem, że związki sowieckie są zależne, że są one organem Rządu sowieckiego i przystąpiwszy do Międzynarodówki mogłyby pod wpływem Rządu sowiec-

klego prowadzić jego politykę, zadając w ten sposób poważny cios niezależności Międzynarodówki i interesom całej klasy robotniczej.

Kom. Centr. Zw. Zawodowych poleca reprezentantowi swojemu na posiedzeniu Rady Generalnej Międzynarodowej Federacji Zw.

Zawodowych w Oslo, z końcem maja r. b. by głosował PRZECIWKO PRZYJĘCIU ZWIĄZKÓW SOWIECKICH”.

Ponadto podjęto wniosek specjalny w sprawie uchwał Polskiego Kongresu Mieszkaniowego oraz powołania przy Kom. Centr. Zw. Za-

wodowych Wydziału do spraw kobiet.

Komisja Centralna Związków Zawodowych postanowiła przesłać tow. Żulawskiemu, który chwilowo choruje, wyrazy najserdeczniejszych życzeń szybkiego powrotu do zdrowia.

**Wiadomości z całej Polski**

**WYROK NA OJCOBOJCE.**

Sąd okręgowy w Lidzie skazał na dożywotnie więzienie 28-l. Wacława Dobruka za zamordowanie ojca swego Juliana. Morderstwo zostało popełnione w bestialski sposób na terenie pow. szczecińskiego i miało na celu zawładnięcie po ojcu ziemią.

**ZWŁOKI 10-l. CHŁOPCA.**

Koło kolonii Mieczaj w pow. wileńskim, w polu, znaleziono zwłoki 10-l. Bronisława Gulewicza. Zachodzi podejrzenie, że chłopiec zmarł wskutek zatrucia się samogonem. Policja prowadzi dochodzenie.

**UKARANIE NIEUCZCIWYCH KUPCÓW.**

Sąd okręgowy w Łodzi rozpatrywał sprawę właściciela składu soli w Łodzi, Abrama Neumana, i jego żony Łaji, którzy sprzedawali w ciągu dwóch lat sól kapielową i techniczną, jako jadalną. Sąd skazał Abrama Neumana na 16.200 zł. grzywny z zamianą na 162 dni aresztu, a Łaję Neuman na 4.800 zł. grzywny z zamianą na 48 dni aresztu.

**ECHA KATASTROFY W. MYSŁOWICACH.**

W Sądzie apelacyjnym w Katowicach odbyła się rozprawa odwoławcza przeciw trzem kolejarzom, których pociąg było odpowiedzialności za spowodowanie przez niedbalstwo straszliwej w skutkach katastrofy kolejowej w Mysłowicach w lutym ub. r. Na jawie oskarżonych zasiadli: st. asys-

tent kolejowy Karol Urbanek, zwrotniczy Mikołaj Kozioł i maszynista Stefan Krzyżowski. Sąd I instancji skazał Kozła na rok więzienia, Urbanka na rok i 9 miesięcy, a Krzyżowskiego na 2 i pół roku więzienia.

Na rozprawie obrońcy postawili wniosek o powołanie dodatkowe-

Idę Wendlandt na kary po 1 mies. aresztu, Uniewinniono jedynie Ernesta Hinze.

**MŁODOCIANY „GANGSTER”.**

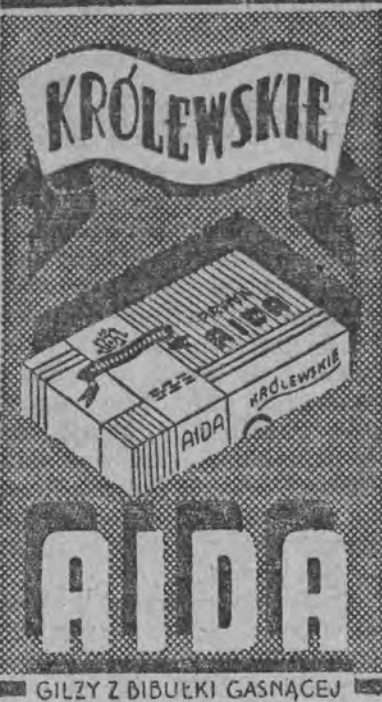
Policja w Kościanie uwięziła 16-l. chłopca, Floriana Mośkę, sprzedawcę gazet, który za pośrednictwem jeszcze młodszego od siebie chłopca wysłał do Kaczorowej w Kościanie list z pogrozkami zamordowania jej, jeśli nie złoży mu „okupu” w kwocie 20 zł. List ten podpisał jako „czarna ręka”. Śledztwo wnet ujawniło kościańskiego „gangstera”, który przyznał się do winy i zeznał, że do czynu tego popchnęła go lektura romanów kryminalnych.

**SPOR O ZAJĄCE.**

Rada gminy w Prozorokach, pow. dziśnieńskiego, powzięła niedawno uchwałę, domagającą się od władz wyjechać z pod ochrony zajęcy.

Uchwała ta była motywowana tym, że zajace dotkliwie dają się we znaki właścicielom sadów, niszcząc szczególnie młode drzewka owocowe. Uchwała ta stała się obecnie przedmiotem reakcji Wojewódzkiej Rady Łowieckiej w Wilnie. Uchwalono „potępić stanowisko prozorockiej rady gminnej w opinii publicznej”, jako wypływające z ignorancji kultury sadowniczej i łowieckiej, oraz stojące w rażącej sprzeczności z zasadami ochrony przyrody.

Poza tym na posiedzeniu Rady Łowieckiej głośnym echem odbiła się sprawa zabicia niedźwiedzia w pow. baranowickim przez myśliwego z Warszawy.



GILZY Z DIBUŁKI GASNĄCEJ

go rzeczoznawcy z Min. Komunikacji oraz o zarządzanie nacowni sądowej. Sąd przychylił się do tego drugiego wniosku, wyznaczając termin rozprawy na dzień 26 b. m.

**PROCES O NIELEGALNE PRZEKRACZANIE GRANICY.**

Sąd okręgowy w Gnieźnie rozpatrywał sprawę 6 osób narodowości niemieckiej, oskarżonych o ułatwienie nielegalnego przekraczania granicy polsko-niemieckiej, względnie nielegalnego przejścia tej granicy. Na ławie oskarżonych zasiadli: 28-l. Adolf Wendlandt i jego siostra Ida z Janowa, 54-l. kowal z Trębaczowa, Paweł Lebek, oraz rodzeństwo Eryk, Ernest i M. Hanzowie. Za granicę przekradł się Wendlandt przy pomocy Lebeka, który otrzymał za to wynagrodzenie pieniężne, pozostał zaś byli w tej sprawie pomocni. Wendlandt, po krótkim pobycie w Niemczech, gdzie spodziewał się dostać pracę, powrócił do Polski, gdyż pracy tam nie znalazł. Sąd skazał Wendlandta na 4 miesiące, a Lebeka na 5 miesięcy aresztu oraz 100 zł. grzywny, Eryka Hinze na 3 miesiące i 100 zł. grzywny, Małgorzatę Hinze i



ołtrzo „POLONIA”

**Pokwitowania NA GŁODNE DZIECI HISZPANII.**

Zebrałe na wieczorku robotników esperantystów w Krakowie zł. 8.10.

Oddział „Robotnika” Częstochowskiego zł. 2.90.

Zamiast kwiatów na grób tow. Solewicz składał RKS zł. 3.

Kulmanowa Bronisława — Stanisławów zł. 5.

NA ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI.

Kulmanowa Bronisława — Stanisławów zł. 5.

W myśl wezwania Centr. Kom. Zw. Zaw. z dn. 14.8 1936 r.

Kulmanowa Bronisława — Stanisławów zł. 5.

**Szydło z worka**

Wielka polska jest przeludniona. To nie ulega żadnej wątpliwości.

Mamy na wsi miliony bezrolnych i bezrobotnych.

To także nie ulega żadnej wątpliwości.

Należy przeprowadzić reformę rolną, parcelować majątki obszarników.

To się robi, ale bardzo wolno i oględnie.

Ale obszarnikom i tego za dużo. „Nie damy ziemi” — powiadają — niech bezrolni i bezrobotny chłop idzie do miasta, niech się zabiera do handlu, do rzemiosła.

Oczywiście, że chłop, który siedzi na roli do miasta nie pojedzie. Ma pojeść bezrolny lub bezrobotny.

Nikt nie zastanawia się nad tym, że do najskromniejszego handlu potrzebny jest jaki taki kapitał, nie mówiąc już o różnych innych warunkach.

Skąd ten bezrolny czy bezrobotny weźmie ten najskromniejszy chociażby kapitał — to nikogo nie obchodzi. Obrońcy obszarników rzucają hasło unarodowienia handlu, a bezkrytyczny

tytuł hasło to bezkrytycznie powtarza.

Ale oto w Senacie toczy się dyskusja nad rolnictwem. Sen. Małski radzi obszarnikom, których obszary rozparceluje się, by poszli do przemysłu.

Na to sen. Dzieduszycki odpowiada:

„Pan sen. Małski prześlizgnął się bardzo elegancko nad całą kwestią rolniczą i radzi nam ziemianom, żebyśmy chwycili się przemysłu. Jak ja to mam zrobić, raz, że otrzymam tak małą kwotę, że uniemożliwi ona przejście do przemysłu, a potem, jak ja mogę odrazu prowadzić jakąś fabrykę?”

Ziemianstwo mimowolnie wygadło się! On, obszarnik, otrzyma za mało pieniędzy, by móc przejść do przemysłu, a potem, jak to on może odrazu prowadzić fabrykę?

Ale chłop bezrolny, nędzarz lub bezrolny robotnik rolny może bez grosza przejść do handlu i nikt nie zapyta, jak on może odrazu prowadzić jakiś interes handlowy?”

Szydło wylazło z worka obrony interesów obszarńczych.

X. V. Z.

**WĄTROBA NIEDOMAGA**

Gdy lekarz rozpozna, że źródłem nie domaga jest wątroba, działająca leniwie i niedostatecznie odtruwająca organizm, że filtrująca krew i nie wydzielająca w dostatecznej mierze żółć — stosują się zioła przetrzewiające kamień żółciowy i złej przetrzewiające materię D-ra Cz. Krasowskiego, ze znakiem słownym KAMI-

CINA, dobrane klinicznie na schorzenia aparatu żółciowego, zia przemianę materii, artretyzm i t. p. KAMICINA przynosi ulgę w cierpieniach wątroby i reguluje przemianę materii. Cena pudełka zł. 2.—. Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

Skład Główny: Zakłady Przem.-Handl. Dr. K. Wenda, Warszawa, Leszno 98.

**I w tym roku w dniu pierwszym maja**

masy pracujące miast i wsi wystąpią tłumnie, by pod sztandarami P. P. S. i bratnich Związków Zawodowych zaimponować swoją cześć i przywiązanie do

**socializmu tej najszczytniejszej idei wolności i demokracji**

W dniu Święta Majowego, wspominając bohaterów walk z wszelką przemocą, niewolą i uciskiem i ślubując wierność podjętej przez nich Sprawy, oddamy nasz hołd Pamięci

**wodza i trybuna wolności i demokracji Ignacego Daszyńskiego.**

Symbolem naszej wdzięczności dla jego trudów i zasług będzie

**odznaka z jego podobizną**

którą każdy uczestnik Obchodów Majowych powinien nabyć. Niechaj więc w dniu 1-szym Maja karne szereg maszerujących mas ku Przelomowi i Polsce Ludowej — na znak swej duchowej łączności z heroldem tej Polski

**Ignacym Daszyńskim**

przyozdobią swą pierś Znakiem z Jego podobizną.

W dniu 1-szym Maja wystąpimy wszyscy z symbolicznym

**Znakiem Daszyńskiego.**

Cena znaczka wykonanego w miedzi, średnica 20 mm. (rozmiar znaczka 1-szo majowego) — wynosi — 50 gr. za sztukę.

Organizacjom partyjnym, zawodowym i kulturalno-oświatowym, oddajemy w cenie 40 gr. za sztukę.

Taki sam znaczek wykonany w srebrze na zakrętkę — 1 zł. 50 gr. — oddajemy w cenie 1 zł. 30 gr. za sztukę.

Zamówienia wraz z gotówką należy nadsyłać na adres Sekretariatu Generalnego C.K.W.: Warszawa, Warecka 7, lub za pośrednictwem PKO. Nr. 3.174.

CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY P. P. S.

**JUŻ DZIŚ** można się golić bez obawy o zakażenie, tylko trzeba żądać u fryzjera pieniądza i rozpylacza „Higiena” firmy J. ZIEMECKI Solna 17, odkażonego po każdym ogołeniu w aparacie, zatwierdzonym przez Główny Urząd Sanitarny.

**DO CZYTELNIKÓW**

Przypominamy naszym Czytelnikom, że p. J. Rowiński z Paryża, słynny optometrysta, przyjmuje nieodpłatnie tylko do dnia 19 marca wyłącznie, dobióra i demonstrować osobliście bezpłatnie szkła dwuogniskowe,

we, zastępujące dwie pary okularów. Pozwalają one jednocześnie patrzeć wdal i zbliżka i służą idealnie do każdego zawodu. Instytut Filto-rex de Paris, Kredytowa 9.

**Ustawa o ochronie imienia Józefa Piłsudskiego, pierwszego marszałka Polski**

Rząd wniósł do Sejmu projekt ustawy o ochronie imienia Józefa Piłsudskiego.

W projekcie ustawy czytamy: „Pamięć czynu i zasług Józefa Piłsudskiego, Wskrziesiciela Niepodległej Ojczyzny i Wychowawcy

Narodu po wsze czasy należy do skarbicy ducha narodowego i pozostaje pod szczególną ochroną prawa.

Kto uwłacza Imieniu Józefa Piłsudskiego, podlega karze więzienia do pięciu lat”.

**RADA NACZELNA P. P. S.**

zaczyna swe prace w sobotę 19 marca o godz. 11 r. w Warszawie w Gmachu Z. Z. K. przy ul. Czerwonego Krzyża 20.

**Sok kwitnącego łopłanu**

skuteczny przy wyrzutach skórnych, wrzodzikach, skrofulech, czerwoności skóry, liszajach, piegach. Magister Edward Gobloc Warszawa, Młodowa 14. Apteki — Drogerie.

# Położenie międzynarodowe Realizm słów i realizm faktów

Gdy czytam czy to w prasie polskiej, czy też w zagranicznej „głębokie” wywody przesiw dzieleniu państw świata na „bloki ideologiczne”, gdy przeciwstawia się politykę „realistyczną” obrony bezpośrednich interesów własnych polity „doktrynerskiej”, która przez znuca idee i koncepcje ustrojowe i na teren polityki międzynarodowej, — nie odbiega ode mnie wrażenie, że ci „realiści” reprezentują myśl bardzo krótkowzroczną, obcą realizmowi bez cudzysłowu, — realizmowi faktów.

„I. K. C.” pochwalił świeżo w słowach gorących ministra spraw zagranicznych Belgii — Spaaka za jego niewzruszoną tendencję do oderwania się od ścisłego porozumienia z Francją i z Wielką Brytanią, za dążność do absolutnej neutralności. „IKC” woła z triumfem, że oto Spaak — socjalista nie chce, by Belgowie w imię doktryny antyhitlerowskich narazili swój kraj na ewentualny przemasz wojsk francusko-brytyjskich!

Bardzo pięknie, że t. Spaak nie chce przemasz żadnych wojsk obcych przez terytorium belgijskie. I właśnie dlatego polityka jego „wydaje mi się bardzo mało „realistyczna”. Bo przecie w r. 1914 neutralność Belgii poręczona była uroczyste przez wszystkie wielkie mocarstwa i przez Rzeszę Niemiecką przede wszystkim; kanclerz Bethmann — Hollweg uznał, jak wiadomo, owo poręczenie za „świstek papieru”, i żelazne korpusy pruskie maszerowały bez żenady poprzez „neutralną” ziemię belgijską. To niedawne doświadczenie dziejowe „okupione przez Belgów bardzo krwawo, nie zagasło w pamięci tow. tow. De Brouckere’a i Vandervelde’go. Czy tow. Spaak jest w stosunku do nich „realistą”? Nie sądzę...

Przykład przytoczony można z łatwością uogólnić. Sprawa zaś „bloków ideologicznych” przedstawia się zgola podobnie.

„Realisci” w Londynie, w Warszawie, w Brukseli, w Sztokholmie, nawet niekiedy w Paryżu przemawiają z całym przekonaniem, nieomal przekonująco: „bloki ideologiczne” w skali międzynarodowej, nie mają sensu; powieć szają niebezpieczeństwo wojny; państwa powinny się łączyć i współpracować ze sobą nie na podstawie sympatii lub antypatii do danego ustroju politycznego czy społecznego, tylko na podstawie realnych interesów i potrzeb...

Słicznie... słicznie... aliści jeden

„blok ideologiczny” już istnieje wbrew wszelkim argumentom i prośbom błagalnym.

Nazywa się co prawda nie „blok”, jeno „osi” Berlin — Rzym — Tokio; ciągną ku tej „osi” Budapeszt; Wiedeń — teraz już zupełnie; p.

## Nowy numer „Czarno na Białem”

Nowy numer tygodnika demokratycznego „Czarno na Białem” przynosi urozmaiconą i obfitą treść:

- Jan Turon pisze o uchwałach Kongresu Stronnictwa Ludowego.
- Krystyn Ostroga przedstawia akcję rządu republikańskiego w Hiszpanii w obronie sztuki przed wandalizmem.
- O „Urazie masońskim” pisze J. R.
- „Sprawę Opéry” porusza dr. A. K.
- Prof. Michałowicz, prezes Klubu Demokratycznego ostrzega parlament, stawiając postulat nowej ordynacji wyborczej.
- Liczne ilustracje.

Goga pchał się do niej z Bukaresztu... Miły Boże, jak zwal, tak zwal. „Os”? „blok” czy to nie wszystko jedno? W każdym bądź razie „os” zgrana i wcale solidarna, reguluje we własnym zakresie własne sprawy sporne, i prowadzi politykę „ideologiczną”, nie tylko politykę interesów bezpośrednich, lecz i politykę interesów ustrojowych na dłuższą metę!

„Europa ma zostać faszystowską!”

Tako wszak rzekł sam Mussolini...

Pozostała zaś część Europy chowa „przenikliwe” głowę w piasek i zdaje się sądzić, że uchyla w ten sposób groźbę doj-

rzewających zdarzeń. Zoologia nie uważała dotąd strusia za największego „realistę” wśród stworzeń boskich. Czy nie byłoby polityką faktów realnych nie słów „realistycznych”, dźwignąć zbiorową siłę realną tych państw, które nie życzą sobie, by Europa stała się faszystowską, by prawo pięści było jedyną formą prawa międzynarodowego, by granice i niepodległość narodów znajdowały się w stanie zagrożenia nieustannego?

Czy taki konsekwentny i świadomy wysiłek nie zasługuje na miano polityki realistycznej?

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

# Klęska Jeżowa

## Dokoła moskiewskiego „procesu”

Moskiewski „proces” (Bucharina, Rykowa, Rakowskiego i innych) stanowi — to już widać dobrane — bardzo poważną datę w dziejach komunizmu, — w Rosji i na całym świecie. To już nie epizod, co cały etap...

Nie udał się ten proces p. Jeżowowi i zapewne drogo zapłaci za swe błędy. Przecież grubo skompromitował i Stalina, i cały „reżim”, i cały komunizm. Nie zdziwił się więc, jeśli na jednym z najbliższych „procesów” zasiądzie p. Jeżow na miejscu swego poprzednika z GPU. — Jagody. A Wyszyński (o ile jeszcze nie zasiał dzie równie na ławie oskarżonych obok Jeżowa) będzie grzmiał przeciwko Jeżowowi, jako „szpiegowi” i „mordercy”, agentowi „Gestapo” i angielskiego wywiadu... Stalin Jeżowowi kompromitacji nie daruje. A niezależnie od tego zapewne zechce pozbyć się świadka i przerzucić nań odpowiedzialność. Stalinowskie sposoby są znane. Wschodnim podstępem i okrucieństwem więcej od tych strasznych sposobów.

Tak, to już cały etap. Poprzednie „procesy” nie wywierały na za chodzie takiego wrażenia. Nietylko dlatego, że tym razem siedzą na ławie oskarżonych postacie tak wybitne i tak dobrze znane, jak Rakowski i Bucharin. Lecz poprostu dlatego, że w „procesie” ujawnił się ROZKŁAD SYSTEMU. Każdy przejrzał, że to nie jest tylko epizodyczny porachunek z osobistymi wrogami i z „opozycjonistami”, — to już rozpaczliwe u nicestwienie całej „elity” totalnego systemu. Procesy idą jeden za drugim. Już „Prawda” zapowiada dalsze procesy. Już donoszą o dalszych aresztowaniach w armii. Któż pozostanie?

Każdy już pojmuje FATALNE KONSEKWENCJE tego stanu rzeczy.

Nawewnątrz — dezorganizacja maszyny, — gospodarczej, administracyjnej, kulturalnej. Każdy denuncjuje, każdy jest denuncjowany. Któż jest pewny jutra? Kto zechce brać odpowiedzialność? Kto może kogoś polecić? Chyba nikt... Kto może, ucieka z tego piekła i stąd tytuł „niewowraszczeńców” na zagranicznych sowieckich posterunkach. Aparat gospodarczy słabnie. Literatura niszczy — bo niewiadomo, o czym pisać. Chyba żądać śmierci dla „zdrajców”, i „poeta” Dżambuł w „płomiennym wierszu” w „Prawdzie” (z 7 marca) żąda „śmierci” dla podłych

„gadzin”. Pisze: „zetrzeć z kochanej ziemi tę sfotę! Haniebna, psia śmierć tym psom!”

To — pod adresem Bucharina, jednego z najznakomitszych duchowych przewodców bolszewizmu, o którym „Sowiecka Wielka Encyklopedia” (T. 8) pisze — „jeden z wodzów partii, członek Centr. Komitetu i Politbiura, redaktor „Prawdy”, jeden z kierowników październikowej rewolucji, wybitny teoretyk komunizmu, ekonomista i socjolog”. Warto przeczytać także co o tym „Judaszu” wypisuje w „Prawdzie” znany felietonista stalinowski M. Kolcow — gorszych, paskudniejszych słów już nie ma. Jak więc może rozwinąć się literatura w takich warunkach? To też literatura milczy lub wypisuje pochlebstwa o Stalinie i Woroszyłowie. Takim jest „Chleb” A. Tolstoja dziś ulubieńca reżimu. Ale ostrożnie! Ostatni „Biuletyn Opozycji” donosi, że Woroszyłow już zachwany...

Tak wygląda obecny reżim od strony wewnętrznej. Jeszcze jeden przyczynek do sławetnego „dynamizmu” totalnych państw: stopnio wy rozkład od wewnątrz.

A od zewnątrz — jak wygląda „reżim” podczas procesu? Wyrażenie o tym pisał T. Blum w „Populaire” i inni. Ten proces to nadzwyczajna umowy francusko-sowieckiej; to odepchnięcie demokracji w Anglii i Ameryce; to nowa karta do wygrania przez państwa faszystowskie; to zaostreżenie wzajemnych stosunków socjalistów i komunistów; to upadek prestiżu ZSSR, to nieufność względem sowieckiego wojska... Przecież na szczytach partii, państwa i wojska sami „szpiegowie” i „hitlerowskie agenci”. A jeśli to nieprawda, w takim razie — sadyści i osuści.

Tak przerachował się Jeżow! Nie obliczył — wraz ze Stalinem — wrażenia. Nie przewidział echa, skutków. NIKT NIE WIERZY moskiewskim zeznaniom, chociaż „Humanite” zapewnia gorąco, że wszystko w zeznaniach jest „prawdą”...

Na to odpowiada druzgocąco t.

### ZDOLNY KAPELMISTRZ — DYRYGENT

do prowadzenia i organizowania orkiestry dętej, smyczkowej, z zawodu ślusarz, tokarz lub do innej pracy w przemyśle naftowym, na stałą posadę poszukiwany. Zgłoszenia: Szymański Antoni, Schodnica.

### KAMIEŃ ŻÓŁCIOWY

tworzą się stopniowo wskutek złego funkcjonowania wątroby. Wątroba jest filtrem dla krwi. Zameczyszczenia krwi może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, skłonność do tycia, plamy i wyrzuty na skórze. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalna, zgodna z naturą kuracja jest normowanie czyn-

ności wątroby i nerek. Dwudziestoltnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieni żółciowych, żółtaczce, otyłości, artretyzmu mają zastosowanie zioła „Cholekinaza” H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatnie wysyła labor. fiz.-chem. „Cholekinaza” H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy świat 5 oraz apteki i składy apteczne.

# Polityka „złotego środka” dobiega kresu

Ileokroć w imię demokracji protestowaliśmy przeciw pewnym formom ustrojowym dziś u nas istniejącym, odpowiadano nam zawsze, że to one właśnie stanowią prawdziwą demokrację. Miała to być jakaś demokracja rzekomo inna, rzekomo lepsza, rzekomo doskonalsza.

Tymczasem ostatnio ze strony bardzo autorytatywnej temu poglądowi zaprzeczono. Nikt inny, tylko kierownik obecnego Rządu, oficjalny reprezentant systemu, premier Składkowski w ostatniej swej enuncjacji parlamentarnej, przeprowadzając rozbiór wspólczesnej Europy pod względem ustrojowo - politycznym, oświadczył, że many dziś państwa demokratyczne i totalne, i że Pol-

ska nie jest ani jednym, ani drugim, ale czymś w pośrodku. No i jego zdaniem tak jest właśnie dobrze. Pomijając ocenę, co do której naturalnie się od p. premiera różnimy, musimy stwierdzić, że jeżeli idzie o analizę stanu faktycznego, ma on niewątpliwie słuszną. Rozwiewa on wreszcie legendę o naszej demokracji. Nie jesteśmy istotnie ani demokracją, ani „totalizmem”. Nie jesteśmy demokracją, bo wola społeczeństwa nie jest u nas czynnikiem decydującym. W czasie wyborów parlamentarnych nie może się ona wypowiedzieć. O sprawach żywo interesujących lud, decyduje się bez ludu. Nawet część członków obecnych ciał ustawodawczych, zawdzięczających swe mandaty tej właśnie okoliczności, że masy nie wzięły w wyborach udziału, zaczyna już rozumieć tę sytuację, zaczyna rozumieć, że nie reprezentuje społeczeństwa, i zaczyna pojmować, że zmiana jest konieczna. Głos demokracji jest to głos większości. Tam, gdzie głos większości został stłumiony, z natury rzeczy rozbrzmiewa głos mniejszości. A tego w żadnym wypadku nie można uważać za demokrację.

„Ale nie jesteśmy również i „totalizmem”. Nie zostaliśmy przymusem wtłoczeni w ramy jednej partii. Dotychczas nas do tego tylko zachęcają. Czasem tylko daje się wyraz gniewowi, że nie chcemy tego uczynić dobrowolnie. Np. sprawa Z. N. P., szczęśliwie zlikwidowana. Społeczeństwo ma możliwość organizowania się, pod względem politycznym, pod względem zawodowym, pod innymi względami. Zależnie od praktyk administracyjnych może się mniej lub więcej swobodnie wypowiedzieć. Jednego tylko stanowczo nie może, nie może samo decydować o swym losie. A zatem p. premier ma rację, nie jesteśmy ani demokracją, ani „totalizmem”, jesteśmy w pośrodku.

„Ale czy ten stan rzeczy jest istotnie dobry? Są ludzie, którzy uważają, że każda pośredniość jest z natury rzeczy najlepsza. Do tych osób zdaje się należeć i p. Premier. W gruncie rzeczy wszyscy są zadowoleni. Demokraci, że nie ma totalizmu, totaliści, że nie ma demokracji. Jest to, że tak się wyrażymy słowami piosenki Boy’a, radość negatywna. Szczęśliwi są ci, którym ona wystarcza. Ale jeżeli życie ideowe ma posiadać jakiś sens, musi ono być przepojone chęcią realizacji. Jest to naturalnym dążeniem każdego człowieka i każdego zespołu ludzkiego. Stan powszechnej bezpłodności nie może być uważany za idealny stan społeczny.

„Idealizowanie zasady „pośredniości” nie ma żadnej podstawy. Nie przeczymy, że w pewnych okolicznościach polityka „złotego środka” może być uzasadniona. Ale nie zawsze i nie z reguły. Czy można np. zalecać brodek między dobrym i złym, i czy można ten środek uważać za złoty? Jeżeli coś jest istotnie dobre nie ma żadnego powodu osłabiać go przez kompromis ze złem. Tak się właśnie ma sprawa w danym wypadku. Ustrój, w którym jest trochę fa-

szyzmu i trochę demokracji paraliżuje wszystkie wielkie, tworzące wartości demokracji.

Ustrój polityczny winien być ustrojem humanitarnym, ożywionym jakąś żywą i pozytywną koncepcją. Nie może posiadać wartości wyłącznie negatywnych. Jego znaczenie nie może na tym polegać, że nie jest tym i nie jest tam-tym, że nie jest totalizmem i nie jest demokracją, że nie jest faszyzmem, a także nie jest komunizmem, ale na tym, czym on jest, na wartościach, które posiada.

Otóż stwierdzić należy fakt. Tych wartości pozytywnych nikt dotąd nie próbował wykazać. Związek chemiczny: trochę faszyzmu i szczypta demokracji, nie stanowi żadnej konkretnej konkretnej koncepcji ustrojowej.

Jest to ustrój o wyraźnych cechach ustroju przejściowego i tym czasowego. Dzięki temu wytwarza on w całym społeczeństwie nastroj tymczasowości, nastroj oczekiwania na zmiany, które nie będą. A państwo winno posiadać taki ustrój, który w szerokiej masach wywołuje wrażenie solidności, trwałości, tak aby zwyczajny obywatel kładł się do łóżka z głębokim przekonaniem, że jutro zbudzi się w tym samym ustroju politycznym, aby nie żył obawą, że ta noc będzie nocą św. Bartłomieja.

Ustrój tego typu musi się stoczyć prędzej lub później w jedną lub drugą stronę. Tendencjom totalistycznym, którym się w takich warunkach nie stawia skutecznej oporu, które zerują na dobrej dla nich koniunkturze, można się przeciwstawić tylko w jeden sposób, wkraczając otwarcie i stanowczo na drogę demokracji. Kluczenie między demokracją a faszyzmem jest tylko odkładaniem tej decyzji, na którą trzeba się będzie jednak wreszcie zdobyć, decyzji powrotu do społeczeństwa. Jeżeli kierownicy tego systemu naprawdę nie życzą sobie faszyzmu i totalizmu będą musieli prędzej lub później odwołać się do żywych sił narodu. Lepiej prędzej, niż później.

Klasyczny przykład stanowi Austria, typowy kraj ustroju „pośrodkowego”. Najpierw rozprawiono się tam krwawo z demokracją i socjalizmem. Nie było nawet pozorów „niebezpieczeństwa komunistycznego”, bo nigdzie komunizm nie był tak słaby i bez znaczenia, jak w Austrii. I to również analogicznie, jak teraz u nas. Ale konsekwencje tego kroku były łatwe do przewidzenia. Chcąc nie chcąc zaczęto się staczać coraz bardziej w ramiona hitleryzmu.

Ta nauka musi zostać zrozumiana. Nieubłagana jest jej logika. Nie chcieć demokracji — to znaczy otwierać drogę do „totalizmu”. Nie chcieć „totalizmu” — to znaczy chcieć demokracji.

ADAM PRÓCHNIK

## Czytajcie Robotnika

Dnia 10 b. m. zmarł

# Dr. Stanisław Nowakowski

Profesor Uniwersytetu Poznańskiego

Piękny człowiek, niezłomny bojownik o prawa klasy pracującej, całą duszą oddany walce o wyzwolenie człowieka.

Uczniowie-Przyjaciele

Bucharin, jak wiadomo, nie przyznał się do szpiegowstwa. Czy go jeszcze nie złamano dostatecznie? Czy umyślnie tak rzecz zreżyserowano, żeby uczynić inne zeznania Bucharina bardziej prawdopodobnymi? Któż to wie?

„Ale wszystko to razem daje obraz tak przerażający, że cały świat drgnął.

Jeżow — ograniczony typ „czekisty” — nie zrozumiał tego wszystkiego! Nie zorientował się, jakie wrażenie to zrobi w kraju i zagranicą. Nie rozumiał, że depcze w błoto i Stalina i jego „reżim”.

Zapłaci za to oczywiście. Chciałby działał z polecenia Stalina.

K. CZAPIŃSKI.

# Szwedzki Przemysł Artystyczny

Wystawa w Inst. Propagandy Sztuki

Hasła sztuki użytkowej, które w szeregu lat obiegają europejskie ośrodki artystyczne, docierają zbyt leniwie do naszego środowiska. Wkraczanie sztuki w codzienne życie człowieka odbywa się gdzie indziej w żywszym niż u nas tempie, co zapewne stoi w związku przyczynowym ze zbuzowaniem naszego społeczeństwa w ostatnim dziesięcioleciu zwłaszcza. Wszędzie zresztą konsumpcja artykułów przemysłu artystycznego uzależniona jest od przeciętnej zamożności obywateli. Niezależnie od tego, dają się zagranicą

zbieraniem i studiowaniem starych wzorów tkactwa ludowego, jak Szwedzki Przemysł Ludowy („Svensk Hemsjöd”) — dalej „Związek Rękodzielnicwa Domowego („Hemsjödöförbundet”) i „Tow. Szwedzkiego Przemysłu Domowego („Föreningen för Svensk Hemsjöd”) — oraz głośno w całym świecie „Szwedzkie Tow. Słójd” („Svenska Slöjdföreningen”), które niedługo będzie obchodziło setną rocznicę swego założenia.

Na skutek propagandy prowadzonej przez to ostatnie tow. wewnątrz kraju, nastąpiło po gwałtownych walkach z producentami, wzajemne porozumienie, które oddało kierownictwo ośrodków produkcji ludziom fachowym, przeważnie artystom. Cały ruch przeszedł w kierunku społecznym, nie zaniedbując atoli zadań estetycznych oraz dążeń zmierzających do unowocześnienia produkcji. Wielka wystawa w Sztokholmie w 1930 r. była chwilą narodzin funkcjonalizmu w Szwecji, t. j. stylu nowoczesnego, który w swej programowej prostocie i swym dążeniu jedynie do rzeczowej celowości, „funkcji”, zniósł wszelką tradycyjną ozdobność, wszelką ornamentację, zastępującą konstrukcyjny szkielet budowli czy też przedmiotu. Obecne dążenia przemysłu artystycznego w Szwecji kierują się głównie do uzyskania równowagi między produkcją uproszczoną dla szerokiego mas a produkcją bardziej wyrafinowaną dla mniej licznych amatorów. Walka z wulgarną standaryzacją doprowadziła do tego, że nawet mali fabrykanci starają się współpracować z artystami w kierunku zdecydowanie indywidualistycznym. Nie wyklucza to jednak wyrobów seryjnych o wysokiej jakości, stojących na równi pod względem technicznym i artystycznym z luksusową produkcją rękodzielniczą.

Ten nowoczesny przełom dotyczy niemal wszystkich gałęzi przemysłu artystycznego w Szwecji. Tak szkło, jak i porcelana, meble i tkaniny, drukarstwo i metale — przechodzą obecnie ów ważny proces doskonalenia się w myśl wymienionych wyżej zasad, gdzie pełna smaku inicjatywa artysty,

idzie ręką w rękę z sumiennością i dokładnością robotnika. Na wystawie w Inst. Prop. Sztuki, jest wiele wyrobów, dosadnie charakteryzujących tę wytwórczą harmonię, ową przedziwną zgodność po myśli z realizacją, formy z materiałem. Szczególnie uderzają nas tam wyroby tkackie, które zdobyły sobie powszechne uznanie na rynku światowym. Tutaj szczególnie zwracają uwagę tkaniny wykonane w wytwórni p. Elsy Gulberg w Sztokholmie. Jej firanki i obicia meblowe oraz dywany, chociaż wyrabiane maszynowo, mają wiele dystynkcji tak w doborze deseni, jak i harmonii tonów.

Dotrzymuje jej kroku wytwórnia p. Marty Maas - Fjeterström w Bastadzie oraz firma Nordiska Kompaniet w Sztokholmie, podtrzymujące tradycje dawnego przemysłu domowego. Na wystawie widzimy również wiele interesujących wyrobów przeróżnych zrzeszeń tkackiego przemysłu domowego, zogniskowanych w Szwedzkim Kraj. Związku Tow. Przem. Ludowego. Solidność wykonania i oryginalność ornamentyki w nordyckim typie, przemawiają tu do każdego.



TALERZ DEKORACYJNY firmy „Gustavsborgs Fabriks”, pomysłu art. W. Käge.

wyczuć poważne próby zastąpienia fabrycznej tandety, pochodzącej z wulgarnego standaryzacji przedmiotów codziennego użytku, wyrobami prostymi i tanimi, których naturalne piękno wywodzi się z ich celowej użyteczności i z organiczności niejako funkcjonalnej tych przedmiotów, a równocześnie, co jest może najważniejsze, z właściwości danego materiału. Dawnemu realizmowi reprodukcyjnemu i dekoracyjnemu zdobnictwu, przeciwstawiła się obecnie kształtowanie rzeczy użytkowych według praw z istoty owych rzeczy wypływających (organiczność kształtu).

Szwecja kraj o starej kulturze, posiada oddawna swój przemysł artystyczny, który zapewnił jej od powiednie miejsce w tej dziedzinie na rynkach europejskich. Przemysł ów posiada tam znakomitą organizację, ogniskującą cały ruch artystyczny w specjalnych towarzystwach, jak „Tow. Przyjaciół Robót Ręcznych” („Handarbetets Vänner”), które zajęło się



LABEDZIE.

ALDOUS ASHBY

## Biały czarodziej

Coraz mniej romantyzmu na świecie. Odbiera go nam z dnia na dzień samolot, okręt, kolej, dziś trzeba romantyzmu wprost szukać. Pomyślmy na przykład o poławiaczach złota. Ongiś zawód, o którym pisano powieści; teraz źródła złotodajne i pola diamentowe eksploatowane są przez wielkie towarzystwa, które zatrudniają niezliczoną liczbę robotników i urzędników, a nade wszystko stosują maszyny, obrzynie, skomplikowane maszyny.

Za moich czasów — w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia — inaczej bywało. Przez dwa lata pracowałem w Griguelandzie, szukając diamentów, niestety — bez wyniku. Gdy wreszcie zużyłem się pogonią za lśniący kamieniami, zwinąłem tobolek i z ostatkiem grosza powędrowałem do Traanswalu. W pobliżu Bloemfontein — na granicy wol-

nego państwa Oranii — kupiłem sobie działkę.

Miałem tam dość wody, więc postanowiłem kopać złoto. Tym razem dopisało mi szczęście. Wynająłem do pomocy kilku Kafrow i cieszyłem się z owoców nowej pracy.

Moi sąsiedzi, poczciwi Boerzy, którzy częściowo trudnili się pasterstwem, częściowo zaś tak jak ja kopali złoto, byli ludźmi pogodnymi i życzliwymi; to też wkrótce zawiązała się między nami przyjaźń, chociaż z początku — jako Anglik — byłem niezbyt dobrze widziany.

W ciągu dłuższego okresu czasu wszystko szło pomyślnie. Snułem już marzenia, że wkrótce, jako człowiek bogaty, wrócę do Londynu i rozpocznę błogie życie. Nagle — wydobycie złota ustało niemal zupełnie. Otrzymywałem jeszcze złoty piasek, ale brytki nie trafiały się już wcale. Nie-

możliwą wydała mi się nagła zmiana, zwłaszcza, że żyła u najbliższych moich sąsiadów dawała wciąż jednakowo obfite zdobycze. Zacząłem tedy pilnie obserwować robotników.

Wkrótce zauważyłem, że jeden z nich, Ikala, bezczelny typ, dość często konferował ze swymi rodakami z pobliskiej wioski kafryjskiej. Nie byłoby w tym nic dziwnego — czemuż nie miałby gwarzyć z przyjaciółmi? — gdyby nie okoliczność, że wycieczki swe Ika la odbywał pod osłoną nocy.

Trzeba mu patrzeć dobrze na palce — pomyślałem i postawiłem go przy płóćce. „Pralnia” było wówczas bardzo proste urządzenie. Składało się ono z drewnianej skrzyni, przez którą przepuszczano bieżącą wodę. Z góry sypało się złotodajny piasek. Jeżeli trafiła się bryłka złota, wówczas ciężarem swym opadała na dno skrzynki i wtedy przerywano sypanie piasku, aby wybrać bryłkę, podczas gdy miał złoty wybierano ze skrzyni co godzinę.

Ikala pikał tedy piasek. Korzy stając z chwilowej jego nieuwagi,

podrzuciłem do piasku nugget<sup>\*)</sup>, tak aby go musiał po chwili spozrzeć. W istocie zaraz zobaczył. Udałem, że pilnie oglądam jakąś roślinę, a w tej samej chwili złoto powędrowało do spodni Ikali. Nie ruszyłem się z miejsca.

Podczas przerwy obiadowej, zwołałem wszystkich Kafrow do ogiennej szopy i wygłosiłem grmiazką przemowę: Między wami jest złodziej, który mi kradnie najpiękniejsze sztuki! — wotałem. Byli bardzo podnieceni i zakłaniali się, że są niewinni. Ikala — najgłośniejszy. Pozwoliłem im się wykrzyć, a po tym rzekłem:

— Skoro jesteście wszyscy niewinni, muszę zaryzykować małe czarodziejstwo. Mam aparat, którego igła natychmiast staje, gdy skieruje się ją w stronę złodzieja. Ustawcie się w półkole — rzekłem, pokazując im mały kompas kieszonkowy.

Było to, jak wspominałem już, prawie przed pół wiekiem. Kafrowie w Południowej Afryce wie-

BENEDYKT HERTZ

# FILANTROP

(podług Kryłowa).

Strzelec zastrzelił ptaszka. O, tak, dla igraszek. Lecz tragedii nie koniec. Osierocił ptaszek drobnych piskląt gromadkę. Cóż się z nimi stanie?...

Czy pomyśli kto o nich?... Smutne to pytanie zadawał sobie tylko pewien zacny Lis.

Strasznie się gryzł.

Usiadł pod drzewem tuż i żółte ślepią w nieszczęśliwe gniazdko wlepią.  
— O ptaki, samoluby! — zaskomlał żałośnie — jakby nic się nie stało, latają, świergola, ale nikt się nie przejmie nieszczęśliwych dołą, nie pomyśli, jak to wyżyje, wyrośnie?...

A byłoby niemiłosiernie wszak im przyjść z pomocą kosztem ofiary niewielkiej.  
Bo przecież chodzi tu o co...

O bagatelki.

Ty, Kukułko, na przykład, liniejesz w tej porze. Dałabyś kilka piórek sierotkom na łoża. Skowronek śpiewa, śpiewa, coraz wyżej leci... Wzięłyby lepiej, poszukał ziaren chociaż kilka (toć to chwilką) i poczęstował dzieci.

Twoje, Ziębo, pisklęta już podrosły nieco, lada dzień z gniazda wylecą...

Mogłabyś zająć się trochę i sierotkom zastąpić chociażby macochę. Albo Jaskółka... Tyle much łowi.

Cóż jej stanowi kilka ich złożyć w ofierze?

Ty, Stowiku, na koniec, którego śpiew słodki tak wszystkich za serce bierze, mógłbyś kotłaszaniami uluć sierotki.

Więcej serca o! ptaszki, więcej...

Tu Lis przerwie.

Bo kres położył krasomówczej werwie piskląt rozpaczliwy gwar.

Z gniazda wypadły. Lis przerwał kazanie rzucił się na nie i zżarł.

Za ów postępek Lisa tego pono potępiono.

Niesłusznie. Ptaszyny maleńkie zjadł filantrop z litości, by skrócić ich mękę.



Zaburzenia ŻOŁĄDKOWE  
są przyczyną powstawania różnych chorób, odbierają apetyt, tworzą złą przemianę materii. Należy dbać o normalne funkcjonowanie żołądka i kiszki przez regularne wypróżnienie.

ZIOŁA Z GÓR HARCU DRA LAUERA  
stosują się przy obstrukcji, normują trawienie, czyszczą żołądek i bezbolesnie, przeciwdziałają tworzeniu się tłuszczu, wydalają substancje gnilne, nie wywołują przywyczojenia. Stosowane są również skutecznie w cierpieniach wątroby, nerek i pęcherza, kamicy żółciowej, reumatyzmie, artretyzmie, hemoroidach i otyłości.

ZIOŁA Z GÓR HARCU DRA LAUERA

List Lotem zastępuje telegram

**KLUCZ DO ZROZUMIENIA TAJEMNIC PONURYCH PROCESÓW MOSKIEWSKICH**  
znajdziecie w  
**Historii rewolucji rosyjskiej L. Trockiego**  
2 tomy, zamiast 22 — tylko 5 zł.  
Ponadto polecamy:  
MOCH. Rewolucja w Hiszpanii zamiast 6 tylko 1.50  
PLIVIER. Cesarz odszedł — generałowie zostali „ 10 „ 3.—  
„ Kulisi cesarza „ 8 „ 3.—  
RADEK. Portrety i pamflety, 2 tomy „ 20 „ 5.—  
**Księgarnia M. FRUCHTMAN**  
Warszawa, S-to Krzyska 35.

## Sw. Helena znówu na widowni

Od czasu śmierci Napoleona (r. 1821) nie wiele było w świecie słychać o wyspie Sw. Heleny i prócz angielskich władz kolonialnych mało kto interesował się losami tego odległego zakątka. Dopiero dzisiaj, po stu zgorą lat, dzięki działaniu szeregu czynników natury politycznej i militarnej, Sw. Helena wynurza się znówu z mroków zapomnienia, jak z fal niezmiernego oceanu, stając się przedmiotem uwagi powszechnej w wielu krajach świata. Dlaczego?

Wyspa Sw. Heleny, licząca za ledwie 122 km. kw., odkryta została w końcu wieku XV, a od r. 1673 należy do Anglików, którzy z początku nie przykładali żadnej wagi do posiadania tego skalistego i bezludnego skrawka ziemi. Gubernator angielski do niedawna mało miał tu do roboty;

PRZY GRYPIE  
przeziębieniu, doznaje się ulgi,  
zazwyczajając tabletek  
**Togal**

spacerował, pił whisky i grał w brydża z nielicznymi przedstawicielami kolonii europejskiej na wyspie.

Dążenia Włoch faszystowskich do opanowania Morza Śródziemnego i zagrożenie komunikacji między Anglią a Indiami Wschodnimi przez kanał Sueski, zwróciły uwagę Rządu brytyjskiego na konieczność zabezpieczenia sobie innej jesszce — wprawdzie dłuższej, ale w pewnych okolicznościach dogodniejszej — drogi na Wschód. I wtedy właśnie — gdy wybuchła wojna hiszpańska i agresja faszystów ujawniła swój kierunek wyraźnie — powołane władze brytyjskie przypomniały sobie o Sw. Helenie i wyznaczyły jej wyspę specjalnie zadania.

Wyspa Sw. Heleny leży na linii łączącej Kapsztadt z wyspą Wniebowstąpienia, należąca również do W. Brytanii, w odległości około 1900 od wybrzeży Afryki. Dzięki takiemu położeniu wyspa Sw. Heleny, posiadająca doskonały fort, może służyć za dogodny punkt oparcia dla okrętów angielskich, które opływają Afrykę w drodze do Indii. W sytuacji obecnej chodzi jednak Anglii nie tylko o port handlowy, lecz również o morską bazę wojenną. I dlatego też przerwana została i zmącona samotna idylla skalistej wyspki.

Na Sw. Helenę przybyły już całe wyprawy inżynierów i specjalistów wojskowych, którzy uczynią z tej wyspy potężną twierdzę, zaopatrzoną w baterie nadbrzeżne, działa przeciwlotnicze i to wszystko, co niezbędne jest do zapewnienia bezpieczeństwa żegludze angielskiej i odparcia ewentualnego ataku. Jednocześnie wyspa Sw. Heleny potoczona zostanie strategicznie z wyspami sąsiednimi i utworzy wraz z nimi pewną całość militarną pod wspólnym dowództwem. Na miejscu, gdzie Bonaparte spędzał w odosobnieniu ostatnie dni swego żywota, powstają dziś nowoczesne fortyfikacje, koszary, lotniska i składy wojenne. Zapomniana wyspka stała się widownią ruchu i ożywienia, jakich nie notowano od początków jej historii. Gubernator — sir Spencer Davis — ma dziś kłopotów, trosk i pracy co nie miara. Skończyły się dni spokoju i błogich wyczasów, widmo przyszłej wojny i w tym dalekim zakątku rzuca swój cień złowrogi i ponury. Bd.

Tłum. I-a.

\*) Złoto nieoczyszczzone.

# Czy bankructwo adwokatury? Na przełomie koniunktury w polskim hutnictwie żelaznym

Salą stołeczną Rady Miejskiej bywała świadkiem wzruszających chwil... W jej murach w 1916 r. rozbrzmiewały radosne okrzyki na cześć przybyłych po raz pierwszy do Warszawy legionistów Komendanta Piłsudskiego... Tam podczas okupacji niemieckiej padały wielkie hasła niepodległościowe z ust Arciszewskiego, Barlickiego, Gustawa Daniłowskiego, Wacława Sieroszewskiego, Artura Słowińskiego... Adwokatura w osobach Patka, Śmiarowskiego, Makowskiego, Lypacwicza dotrzymała im kroku w tej otwartej walce o Państwo Polskie bez wszelkich zastrzeżeń...

Ale w ówczesnych dziejach zapisały się czarnymi zgłoskami i takie wypadki, jak sprzeciwianie się przemianowaniu ul. Berga na ulicę Traugutta i udział w tej demonstracji na posiedzeniu Rady Miejskiej dwu warszawskich adwokatów, — jakby na urągawisko pamięci Mecenasa Henryka Krajewskiego, kierownika polityki zagranicznej Powstania polskiego za rządów rosyjskich tegoż Berga.

Te blaski i cienie z niedawnej przeszłości, związanej z działalnością adwokatów, odżyły w pamięci, gdy w listopadzie r. ub. w tej samej sali kilkuset adwokatów usiłowało poszarpać obowiązujące prawo dla tego tylko, że nie odpowiadało ono ich rasowo-„narodowym” poglądom. Wystarczyło, że wybory do ciał samorządowych adwokatów dały przewagę demokratom, że wybrano Polaków również i głosami adwokatów Żydów, — by szanowane jeszcze wczoraj prawo stało się „czakalą życia adwokackiego”, a nawet groźbą dla „całości i spokoju państwa”!

Jest, rzecz oczywista, dystans olbrzymi, ale zarazem i analogia pomiędzy tym, co się stało za czasów Prezydenta Narutowicza, którego obrzucono błotem i zamordowano dla tego jedynie, że wybrano go głosem niepolitycznym, a wypadkami na drobny skrętek życia adwokackiego. Tutaj lżono, prześladowano, i tym pośrednio przyczyniono się do niecierpliwego napaści ulicznej na wybitnego i zasłużonego adwokata dla tego tylko, że przytłaczając większością głosów demokratycznych i t. zw. niepolitycznych został obrany na jedno z najwyższych w korporacyjnej organizacji stanowisk.

A gdy do tych objawów dodamy odruchy straganarskie, tak rozbijały, niestety, i w zawodach wyzwolonych, — jeżeli u przytomności sobie, że poza koturnami ideowymi istnieją realne interesy osobiste i materialne, zrozumujemy, jaka wytworzyła się sytuacja na wzburzonym morzu adwokackim.

Pod osłoną szeroko rozwiniętych sztandarów rasowo-„narodowych” rozpoczęła się gorączkowa akcja zakulisowa, zmierzająca do „uregulowania” sytuacji, a właściwie do zamknięcia dostępu do adwokatury żywiolom „niepolitycznym” i do wyrzucenia ich poza nawias życia korporacyjnego. Wiemy z góry, że dla zachowania pozorów przyzwoitości politycznej zrobi się elegancki gest w stronę tego czy innego lewicowca, odda się kilka miejsc tzw. pokornym i grzecznym „Żydom”, ale waga im od wpływu na życie adwokatury rasowo-„narodowej”, która ma podobno być ostoją praworządności w Państwie. Oto jedyny cel proponowanych przez projekt Komisji sejmowej przeobrażeń ustroju palestry, które w swej głównej osnowie zostały wysunięte jak gdyby przy obojętnym stanowisku Ministerium Sprawiedliwości. Odnosi się wrażenie, że Ministerium umywa w tym wypadku ręce i przetrzuca na samą adwokatów pełną swobodę wychłostania z przyszłej ustawy resztek samorządu adwokackiego.

Destrukcyjna akcja powiodła się i sprawa jest właściwie już załatwiona, jeśli zważyć, że w izbach ustawodawczych zagadnienie adwokackie nikogo specjalnie nie obchodzi, a kilku zasiadających tam adwokatów w najmniejszym stopniu nie reprezentuje palestry. Trzeba przecież podziwiać, że przy tej olbrzymiej ilości doniosłych i, jak mówił Premier Składkowski, niezakończonych spraw państwowych, przy przeszło 600.000 dzieci bez szkoły powszechnej, przy takiej samejprawie liczbie bezrobotnych, przy 70.000 ludzi w więzieniach i przeszło milionie karanych rocznie w drodze administracyjnej, — tylko sprawa adwokatury tak dojrzała w Państwie, że trzeba ją w szalonym tempie i z niebывалым pośpiechem w czasie obecnej krótkiej sesji budżetowej koniecznie załatwić...

Nie wdajemy się w szczegółową analizę tych wszystkich ograniczeń, które zostały tak przemysłnie wykombinowane w projekcie, a zmierzających jawnie do zadania ostatniego ciosu samorządowi adwokackiemu, do złamania życia młodzieży prawniczej, — przede wszystkim nie-Aryjszynom, — i do wyrzucenia na bruk licznej rzeszy bezrobotnych, — rozżalonych i rozpaczonych inteligentów.

Pomyśły idą również w kierunku wypłenicia z przyszłej adwokatury żywiolów demokratycznych, gdyż oddają administracji bezapelacyjną władzę dopuszczania do aplikacji sądowej (jedyna droga do adwokatury), — a można przecież obawiać się, że przy nominacjach decydującą rolę odgrywać będą względy „prawy myślności” politycznej i społecznej. To samo, co się dzieje w szkolnictwie — sztuczny zanik elementu robotniczego i chłopskiego — zapanuje i w adwokaturze. Rasa i wyznanie — czytaj: Żydzi, przeciwko którym skierowano ostrze i duch projektu, — staną się momentem decydującym. I niech młodzież żydowska zapomni o najmniejszych możliwościach zdobywania chleba i laurów na polu adwokackim.

By zagwarantować sobie czuwanie nad wykonywaniem tych destrukcyjnych przepisów i kształtowanie „nowego ducha i nowej etyki” w adwokaturze, pomysłało o odpowiednim doborze władz korporacyjnych. Fikcja wyborów, nominacja i kooptacja, — oto myśli przewodnie projektu. Sprowadza się wszystko do tego, by odpowiednio zgrała instytucja (Naczelna Rada Adwo-

cka) mianowała poszczególne Rady Adwokackie na terenie całego Państwa. W tym wypadku wytworzyć się muszą takie np. dziwolagi, że członek tej Rady, nie znający nikogo na terenie Lwowskiej, czy Poznańskiej, będzie mianował dla tych okręgów całą Radę, składającą się z kilkunastu osób. Będzie więc musiał przy wykonywaniu tak doniosłej funkcji publicznej polegać nie na znajomości sprawy, stosunków i ludzi, nie na głosie własnego sumienia, lecz na opiniach kolegów o nieznanym mu kandydatach z obcych terenów, na jakichś niejasnych uchwałach organizacji, kółek, mafijek, — na podseptach, a może i rozkazach...

Cóż mówić o kooptacji, o dohieraniu! Czy można sobie wyobrazić, — nawet w dzisiejszych czasach, — by jakaś poważna instytucja o charakterze prywatnym (klub sportowy) pozwoliła sobie na kooptowanie członków do zarządu. Wywołałoby to burzę protestów ze strony jej członków. Zarzuciliby odrazu prywatność, bo dobiera się dogodnych, potulnych, wdzięcznych za zaszczyt i łaskę, okazane przez panów kolegów. Nominacje i kooptacje tworzą i wychowują kadry nadskakujących, pokornych, podlizujących się, zatraconych własne oblicze, wpatrzonych służalczo w oczy tym, co rozporządza mandatami. Taką, niestety, perspektywę, może mieć przed sobą adwokatura, jeżeli koncepcja nominacyjno-kooptacyjna utrzyma się przez jakiś czas na swych glińnianych nogach.

A tymczasem zamierzać będą tradycje tej prawdziwej Polskiej Palestry, która nie znała różnic społecznych, ani nienawiści rasowej, ani egoizmu zawodowego, — nie bała się współzawodnictwa się młodych. Ceniła zalety umysłu, oddawała należne podług zasług, a nie w myśl partyjnych nakazów i zamaskowanych interesów.

To też miała Krajewskiego, Anca, Dunina, Adolfa Peplowskiego, Franciszka Nowodworskiego, Henryka Ettingera, Patka, Sobolewskiego, Śmiarowskiego, Sterlinga... Wielu z nich nie doczekało się samorządu adwokackiego. Ale wszyscy wierzyli, że tylko swobodny rozwój palestry przysporzy jej powagi i wyniesie ją wysoko w oczach społeczeństwa.

Ta chlubna karta dziejów adwokatury została zapisana do końca. Otwiera się nowa, ale już w swym zarodku skażona pomysłami ograniczeń, kontroli administracyjnej i krzywd. Jest to początek bankructwa...

LEON BERENSON.

(1) Leży przed nami broszurka p. J. Ignaszewskiego p. t. „Polski rynek żelaza w r. 1937” (Katowice 1938). W książeczce tej, wydanej przez organ ciężkiego przemysłu żelaznego „Hutnik”, stwierdza autor, że r. 1937 był dla polskiego hutnika żelaznego rokiem pomyślnym, odznaczającym się wybitną poprawą sytuacji (produkcja — rynek — opłacalność). W stosunku do poprzedniego roku, produkcja wielkich pieców wzrosła o 24%, stalowni o 27%, walcowni o 26%, rurkowni o 51%.

Zwiększył się zbyt zagranicą i w kraju. Handel odebrał o 85.955 ton więcej, niż przed rokiem, przemysł o 56.991 ton, Rząd — o 10.790 ton i t. d.

Dla stwierdzenia poprawy sytuacji finansowej handlu żelaznego przytacza autor sprawozdanie Banku Polskiego o zmniejszeniu się kwoty weksli z podaty firm handlowych — wobec wzrostu płynnych środków przedsiębiorstw.

Przemysł poprawił również swą opłacalność. Sytuacja robotników nie poprawiła się w tejże proporcji. Dość wspomnieć wzrost racjonalizacji, który doprowadza do tego, że maleje liczebność siły roboczej w stosunku do rozmiarów wytwórczości, a tym samym maleje udział pracy w rosnącym dochodzie przemysłu.

## AUTARKIA?

Autor porusza problem surowcowy metalurgii polskiej. Z całą słuszością poddaje w wątpliwość brak realizmu tego poglądu, któryby chciał oprzeć metalurgię polską na surowcu krajowym. Rudy polskie należą do nisko wartościowych. Nasze urządzenia do wytopu rudy nie są przystosowane do takiego surowca. Poza tym, jak to wskazano na I-ym Kongresie Inżynierów, ujawnione dotąd zapasy starczyłyby zaledwie przy rocznym zużyciu 1.300.000 tonn, na lat niespełna 40. Oczywiście, dalsze poszukiwania surowca zmieniły tę sytuację. Faktem jest atoli, że metalurgia nasza nie może się dziś opierać na „autarkii” surowcowej.

## ORGANIZACJA PRZEMYSŁU.

Jeśli na jakimś odcinku — to właśnie na odcinku ciężkiego przemysłu w pełni występuje niedostateczność prywatnej inicjatywy. Z tej niedostateczności dla uregulowania skomplikowanych proble-

matów surowca, cen, reorganizacji technicznej płyną różne wysiłki organizacyjne pod egidą Rządu, prace różnych komisji i podkomisji. Organizacje te przekraczają już ramy zwykłego samorządu branżowego — przekształcają się w pewne doradcze jeszcze zaczątki planowego kierownictwa przemysłu.

Jest to znakomite potwierdzenie tezy o konieczności uspołecznienia ciężkiego przemysłu i oddania go pod kontrolę zdemokratyzowanego kierownictwa, w którym — dalekim od biurokracyzmu — znalazłoby się również należne miejsce na reprezentację czynnika — pracy.

Wtedy żywotne interesy przemysłu byłyby zgodnione z żywotnymi interesami robotników.

## PRZYSZŁOŚĆ KONIUNKTURY.

Wróćmy jednak do broszury p. Ignaszewskiego. Stwierdza on, że do rozwoju koniunktury metalurgii światowej rok 1937 wniósł pewien przełom. Wystąpiły objawy załamania pomyślnego przebiegu tej koniunktury.

Wytwórczość surowki wzrosła za rok 1937 o 14,7%, stali surowej o 9,7%, ale w drugim połowie roku nie brakło (w szczególności w St. Zjednoczonych) objawów załamania się linii rozwojowej i spadku wytwórczości.

Rok 1938 nie powinien jednak w Polsce przynieść pogorszenia; fale koniunktury docierają bowiem do Polski z opóźnieniem i falowanie jest u nas słabsze.

Siowem — i to bodajże jest całkiem uzasadnione — polskiej metalurgii starczy na razie „tehu”... Zjawia się możliwość dokonania trwałej reorganizacji i rozwoju odpowiednio do żywotnych potrzeb kraju.

Czy te możliwości będą wykorzystane? Odpowie na to najbliższa przyszłość.

Proszek od **BOLU GŁOWY**  
KOWALSKINA  
PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE I KATARZE

## Sprawy o strajk chłopski w Sądzie Apelacyjnym. Znaczne obniżenie kary

Jednym z wyroków Sądu Okręgowego w Przemyślu, dotyczących zająć w okresie strajku chłopskiego, który wymiarem kary zwrócił na siebie powszechną uwagę, był wyrok przeciw Józefowi Kaczorowi, zasądzonemu na 4 lata więzienia, Tadeuszowi Stomnie, zasądzonemu na rok więzienia i Józefowi Pałczyńskiemu, zasądzonemu na 10 miesięcy więzienia.

Dnia 7 b. m. odbyła się przed Sądem Apelacyjnym we Lwowie, pod przewodnictwem S. A. p. dra Januszkiego, rozprawa odwoławcza, w wyniku której znizono Józefowi Wyczawskiemu karę do 8 miesięcy więzienia, Jakubowi Kucabowi do 6 miesięcy aresztu zaś Tadeuszowi Stomnie do 6 miesięcy aresztu z warunkowym zawieszeniem wykonania kary. Józef Pałczyński został uniewinniony.

Tak więc z 70 miesięcy więzienia, orzeczonych przez sąd przemyślski, ostało się 20 a wobec uciążliwości zawieszenia kary — 14 miesięcy.

Oskarżonych bronił w instancji apelacyjnej bezinteresownie tow. dr. Herschtal ze Lwowa.

**PORADNIA Świadomego Macierzyństwa**  
imienna dr. med. J. Budzińskiej - Tylickiej  
Leszno 23 m. 3  
Zapobieganie ciąży, leczenie chorób kobiecych i bezpłodności. Porady przedślubne  
Wtorek, czwartek, sobota — 9-12  
niedzielnie od 5 do 8

## Anten o Ruiz Vilaplana 28, STWIERDZAM, ŻE... Hiszpania gen. Franco w oczach urzędnika sądu

Przed dwoma dniami w nocy zabrano go z celi, gdy spał jeszcze i złączono z grupą, która w głębi podwórza oczekiwała ostatniego rozkazu wymarsza.

Dopiero wtedy zdał sobie sprawę z rzeczywistości: ponura prawda ukazała się jego oczom w zboliałych obliczach współtowarzyszy, w lkanu jedynych, wymiotach innych. Wtedy to ogarnął go dziecięcy strach. Płacząc, jęcząc z bólu, szukał na próżno resztek litości u wykonawców ponurych rozkazów.

Nawet w takiej chwili potrafił okazać swą dobroć i ludzkość. Jego dusza artysty okazała wiele serdeczności w tak dramatycznej godzinie życia: wyraził życzenie, by skuto go przed śmiercią kajdankami z biednym chłopcem, dzieckiem prawie, którego jedynym chyba przewinieniem było to, iż pracował jako terminator w drukarni, gdzie składano ów miesięcznik „Burgos w obrazach”.

Tak skuci razem, wyszli z więzienia, wsiedli do autobusu i razem, zbratani życiem szlachetnym i śmiercią arogantną — zostali rozstrzelani na po-

lach Esteparu. Pola Esteparu... Leż to razy, o zmierzchu, szedłem tam, by oplakiwać samotnie śmierć mego przyjaciela, Antonio José, pochowanego w tej ziemi... Myślałem o nim i widziałem go, bezsilnego i wystraszonego w otoczeniu zbrojów, którzy go zamordowali.

I przysięgłem sobie wówczas, że na tej ziemi tragicznej, Estepar, wzniosę skromny pomnik ku czci Antonio José i tych męczenników, którzy na niej polegli...

Uroczystość odsłonięcia odbędzie się bez defilad wojskowych, bez mów i ryków fałszywego patriotyzmu... Przyjdą mężczyźni, przyjdą niewiasty z ludu, a chór ludowy, chór robotników i chłopów, taki sam chór, jaki stworzył w Burgos, ze łzą w oku i sercem, bólem nabrzmiałym, zaśpiewa tę pieśń, która go tak wzruszała:

*Już odchodzą pastuszkowie,  
Już odchodzą w dal,  
Łkają biedne pastuszki,  
Serce ścisła żal...*

Śmierć Antonio José napełniła mnie takim oburzeniem, iż nie zważając na wszystko, udałem się do najwyższych władz w Burgos, aby tam zaprotestowałem.

Pewien szorstki, ale inteligentny generał zainteresował się tym wypadkiem i podjął się wykazać słusność tej egzekucji.

Wkrótce po tym zawezwał mnie do siebie. Oświadczył mi, iż Antonio José został stracony za szpiegostwo.

Na jego biurku spoczywały przygotowane dowody: wskazał mi różne artykuły miesięcznika „Burgos w obrazach”, a wśród nich jeden, zakreślony czerwonym ołówkiem. Był to artykuł, podpisany przez Antonio José, a poświęcony muzyce sefardim. W artykule tym José skreślił szereg analogii między tą muzyką, jej ludowymi pierwiastkami a muzyką ludową kastylską.

— Artykuł ten zawiera szczyt! — powiedział tajemniczym głosem generał.

— To nieprawda — odrzekłem, z trudem panując nad sobą.

— Pan jest wzburzony i nie chce pan spojrzeć prawdzie w oczy — odparł mało przekonującym głosem generał. — Niech pan przeczyta ten artykuł dokładnie, tak jak mnie to wyjaśniono, a przekonana się pan sam, że w zamaskowany sposób nawołuje lud do powstania...

\*) Sefardim — są to Żydzi wychodzący z Hiszpanii, wygnani w czasie Inkwizycji, którzy dotąd zachowali odrębność w stosunku do aszkenazim, czyli Żydów, władających językiem pochodzenia niemieckiego. Sefardim w ciągu stuleci nie zapomnieli mowy hiszpańskiej: język sefardyjski jest właśnie mieszaniną mowy hebrajskiej i hiszpańskiej (przypisek tłumacza).

(D. z. B.).

## Początek zdarzeń

# Dzieje upadku Schuschnigga i końca niepodległości Austrii

### Depeze nocne z piątku na sobotę

## Kapitulacja Schuschnigga

W piątek o godz. 18-ej radio wiedeńskie podało lakoniczną wiadomość, że PREZYDENT MIKLAS NA WNIOSK KANCLERZA SCHUSCHNIGGA ODROCYŁ TERMIN PRZEWI-DZIANEGO NA DZISIAJ GŁOSOWANIA.

Przebieg wydarzeń piątkowego historycznego popołudnia według informacji z kół dobrze poinformowanych był następujący:

RZĄD AUSTRIACKI OTRZYMAŁ OD RZĄDU RZESZY ŻĄDANIE ZASTOSOWANIA TAJNEGO GŁOSOWANIA PODCZAS PLEBISCYTU.

Warunek ten został zaakceptowany przez rząd austriacki. NASTĘPNIE ZOSTAŁ WYSUNIĘTY W FORMIE STANOWCZEJ WARUNEK PRZESUNIĘCIA DATY GŁOSOWANIA. Również i ten warunek został przyjęty, o czym ogłoszono przez radio. Wszystko to jednak nie zostało uznane za wystarczające i ZAŻĄDANO Z BERLINA USTĄPIENIA KANCLERZA SCHUSCHNIGGA.

Austriackie biuro prasowe ogłasza tekst przemówienia kanclerza Schuschnigga wygłoszonego przez radio wiedeńskie o godz. 19-ej.

„Dzień dzisiejszy postawił nas w obliczu poważnej i rozstrzygającej sytuacji. Jestem upoważniony do powiadomienia narodu austriackiego o wypadkach dnia.

## „Boże strzeż Austrię”

RZĄD RZESZY POSTAWIŁ PREZYDENTOWI PAŃSTWA OGRANICZONE ULTIMATUM, na podstawie którego prezydent państwa miał mianować oznaczonego w ultimatum kandydata kanclerzem Austrii i powołać gabinet według życzeń Berlina. W przeciwnym razie po upływie oznaczonego terminu wkroczą do Austrii oddziały niemieckie. Prezydent państwa upoważnił mnie do zawiadomienia narodu austriackiego, że ustępujemy przed siłą, ponieważ nie chcemy w żadnym razie nawet w tej poważnej godzinie, dopuścić do przelewu krwi niemieckiej. Wydaliliśmy

DO ARMII ROZKAZ WYCOFYWANIA SIĘ BEZ OPORU W WYPADKU WKROCZENIA ODDZIAŁÓW NIEMIECKICH na nasze terytorium i wyczekiwania następujących po tym wypadków. Prezydent powierzył naczelne dowództwo sił zbrojnych inspektorowi armii generalowi artylerii Schilhawskiemu, on wydawać będzie armii dalsze rozkazy. Teraz żegnam naród austriacki niemieckim pozdrowieniem i życzeniem z serca „BOŻE STRZEŻ AUSTRIĘ”.

Minister spraw wewnętrznych Seys-Inquart po ogłoszeniu dymisji kanclerza Schuschnigga zwrócił się przez radio do narodu austriackiego z wezwaniem, by ludność, zwłaszcza żywiły narodowo-„socjalistyczne” przestrzegaly ścisłej dyscypliny, stosowały się do instrukcji rządowych i nie stawiały oporu w wypadku, gdyby oddziały niemieckie wkroczyły ewentualnie na terytorium austriackie.

O godz. 22.16 niemieckie biuro informacyjne wydało nadzwyczajne wydanie, przynoszące wiadomość, datowaną z Berlina, a podającą odpis depezy Seys-Inquarta, wysłanej do kanclerza Hitlera. Tekst depezy tej brzmi:

„PROWIZORYCZNY RZĄD AUSTRIACKI, który po dymisji rządu Schuschnigga widzi swoje zadanie w przywróceniu porządku i spokoju w Austrii, kieruje do rządu niemieckiego naglącą prośbę udzielenia mu w jego zadaniu poparcia i pomocy dla przeszkolenia przelewowi krwi. W tym celu PRO-SI RZĄD NIEMIECKI O MOŻLIWIE SZYBKIE WYSŁANIE NIEMIECKICH WOJSK”.

## Wojska niemieckie wkroczyły do Austrii

W kilka minut po ogłoszeniu wiadomości o odroczeniu plebiscytu Linz zostało udekorowane. O godz. 21 min. 30 przeszedł przez miasto olbrzymi pochód z pochodniami. W pochodzie wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy osób.

W Wiedniu na ulicach miasta gromadzą się coraz większe tłumy nar. „socjalistów”. Obok tłumów w karnych szeregach maszerują w większości umundurowane oddziały austriackie S. A. Tłumy wznoszą okrzyki, żądając wywieszenia chorągwi hitlerowskich.

Radiostacja wiedeńska o godz. 23-ej odegrała po raz pierwszy w swej historii pieśń hitlerowską „Horst Wessel Lied”.

Na gmachu głównej komendy policji oraz na ratuszu wiedeńskim powiewają już chorągwie ze swastyką.

Radio wiedeńskie podało następującą wiadomość: Prezydent związkowy Miklas pod naciskiem sytuacji wewnętrznej po wołał do kierowania agendami rządu ministra Seys-Inquarta

WEDŁUG WIADOMOŚCI NADESZYŁYCH Z MONACHIUM O GODZ. 22-ej WOJSKA NIEMIECKIE W ZWARTYCH KOLUMNACH PRZEKROCZYŁY GRANICĘ AUSTRIACKĄ W SALZBURGU, KUFFSTEINIE I MITTENWALDZIE.

Poselstwo austriackie w Rzymie potwierdza wiadomość, że w piątek wojska niemieckie przekroczyły granicę austriacką i doszły do Linzu.

Według wiadomości ze źródeł oficjalnych wojska niemieckie przekroczyły granicę austriacką maszerując na Wiedeń. Przy-

bycie czoła zmotoryzowanej kolumny niemieckiej do Wiednia spodziewane jest za parę godzin. Podobno za kolumną niemiecką maszeruje na Wiedeń „legion austriacki”. Zastępca Führera i minister Rzeszy von Hess wylądował na lotnisku w Aspern.

## Nowy Rząd

O godz. 1.30 nad resem na balkonie gmachu urzędu kanclerskiego w Wiedniu ukazał się radca stanu dr. Jury i odczytał listę nowego gabinetu.

Prezydent Miklas mianował kanclerzem związkowym dr. Artura Seys Inquarta, a na jego wniosek: wicekanclerzem dr. Edmunda Glaise Horstenau, ministrem spraw zagranicznych dr. Wilhelma Wolfa, ministrem sprawiedliwości dr. Franciszka Hubera, ministrem oświaty prof. uniwersytetu dr. Oswalda Menghina, ministrem opieki społecznej dr. Hugo Jury, ministrem finansów dr. Rudolfa Neumayera, ministrem rolnictwa i leśnictwa inż. Antoniego Reinhalera, ministrem handlu i komunikacji dr. Fischböcka. Poza tym prezydent powierzył kanclerzowi dr. Seys Inquartowi kierownictwo min. obrony narodowej oraz mianował dyr. policji w Wiedniu dr. Michała Skubla, sekretarzem stanu, powierzając mu zastępstwo kanclerza w resortie bezpieczeństwa publicznego.

Do urzędu kanclerskiego zostali przydzieleni: dla spraw bezpieczeństwa, członek partii narodowych „socjalistów” dr. Ernest Kaltenbrunner, oraz dla spraw wychowania politycznego członek partii narodowych „socjalistów” mjr. Hubert Klausner.

Wszyscy ministrowie rekrutują się z pośród narodowych „socjalistów”. Min. sprawiedliwości Huber jest szwagrem feldmarszałka Goeringa.

Z różnych miast prowincji nadchodzą wiadomości o olbrzymich manifestacjach i licznych pochodach z pochodniami. Wszystkie mia-

## Proces moskiewski

### Prokurator żąda kary śmierci dla oskarżonych

Prokurator Wyszyński wygłosił 5-godzinną mowę oskarżycielską, utrzymaną w nadzwyczaj gwałtownym tonie. Wyszyński zażądał kary śmierci dla wszystkich oskar-

żonych z wyjątkiem Rakowskiego i Bessonowa, dla których domagał się 25 lat więzienia. Mowę prokuratora, publiczność sowiecka przyjęła burzliwymi oklaskami.

## Göbbels uważa, że w Niemczech istnieje wolność prasy

BERLIN (PAT). Minister Rzeszy Goebbels wygłosił na przyjęciu dla przedstawicieli prasy niemieckiej przemówienie, w którym podkreślił doniosłą rolę, odegraną przez niemiecką prasę w okresie przejęcia i sprawowania władzy przez narodowych „socjalistów”.

Niektórzy dziennikarze zagraniczni — mówił min. Goebbels — występują stale z zarzutem, że w Niemczech nie istnieje wolność

prasy. Nie należy jednak zapominać, że właśnie ci dziennikarze stoją w przeważającej części wypadków na usługach wolnomularstwa, Żydów i międzynarodowego kapitału.

Jeśli podstawą publicystyki zagranicznej o Niemczech będzie w dalszym ciągu nie prawda, lecz kłamstwo, oszczerstwo i pogos za sensacją, to stworzy się atmosfera, w której nie może nawet być mowy o jakimkolwiek odprężeniu

## Opowieści drutów telegraficznych

KATASTROFA BOMBOWCA WŁOSKIEGO  
Wielki samolot bombardujący, uległ katastrofie w pobliżu Rzymu. 3-ciu lotników zginęło.

Z KALKUTY DONOSZA  
że w górzystym okręgu Dibrugarah huragan wyrządził olbrzymie szkody. Wiele domów zostało całkowicie zburzonych. Z pod gruzów wy-

dobyto dotychczas zwiłki 25 osób. W szpitalach znajdują się setki ranionych.

WSPANIAŁY ROGACZ  
Lekarz kowieński dr. Nekwedawiczus złożył w ministerstwie spraw wewnętrznych statut związku do walki z... burzeniem życia małżeńskiego. Ważno nadmienić, że założyciela oryginalnego związku porzucił dotychczas 4 żony.

## Echa strajku pracowników E.K.D.

Jak donosiliśmy protestacyjny strajk pracowników Elektrycznych Kolei Dojazdowych Warszawa — Grodzisk w dn. 9 marca został zawieszony wobec przeniesienia sporu do Inspekcji Pracy. W piątek odbyła się w Inspekcji Pracy konferencja przedstawicieli Związku klasowego z tow. Wł. Baranowskim, sekretarzem generalnym Związku Pracowników Komunalnych i Użyteczności Publicznej w Polsce na czele i przedstawicielami Dyrekcji E. K. D.

W rezultacie przeszło trzygodzinnej konferencji pod przewodnictwem insp. inż. Wasilewskiego, na której

omówiono m. in. sprawy regulaminu pracy, umowy zbiorowej, sprawy pracowników t. zw. drugiej kategorii — postanowiono odbyć następne posiedzenie w przyszły piątek. Do tego czasu zarówno Dyrekcja jak i Związek mają ostatecznie rozważyć i opracować swoje wnioski.

Na konferencji przedstawiciele Związku klasowego zaprezentowali b. energicznie przeciwko wszelkim możliwym próbom stosowania represji wobec pracowników za strajk w dn. 9 marca.

Ustalono, że żadne represje wobec pracowników stosowane nie będą.

sta są udekorowane sztandarami ze swastyką. W pochodach niesione są portrety kanclerza Hitlera, ozdobione wstęgami i zieloną. Z przedmieść Wiednia napływają do centrum wielotysięczne tłumy manifestantów ze sztandarami i opaskami ze swastyką. Nigdzie natomiast nie widać sztandarów austriackich.

Zwolennicy frontu patriotycznego, którzy jeszcze wieczorem manifestowali i prowadzili agitację na rzecz plebiscytu, wykazują wyraźne przygnębienie. Deklaracja Schuschnigga pogryzła w głębokiej de-presji jego zwolenników.

## Kronika kaliska

(Udział Strzeleca 3)

Z RADY MIEJSKIEJ.

W dniu 8 b. m. odbyło się posiedzenie Rady miejskiej m. Kalisza. Po komunikatach prezydenta miasta zabrał głos r. Raszewski i w imieniu klubu endeckiego zgłosił protest w sprawie zamordowania księdza w Luboniu pod Poznaniem. Widocznie endecy chcą zdyskontować dla siebie czyn nieodpowiedzialnego mania-ka. Następnie tow. Marek w im. klubu PPS zgłosił wniosek, zmierzający do zmiany statutu służbowego pracowników miejskich, poprawki te dąży do poprawy bytu niższych kategorii pracowników miejskich.

Przy punkcie mówiącym o udzieleniu gwarancji dla Skarbu Państwa, jako zabezpieczenia do stawy bielizny dla wojska przez Zw. Pracy Obyw. Kobiet, rozwinęła się ożywiona dyskusja, w wyniku której uchwalono gwarancję z tym, że do pracy przyjmowane będą pracownicy bez względu na narodowość i poglądy polityczne. Następnie uchwalono szereg pożyczek; przy tym wynikł zatarg między radnymi Borzęckim („sanacja”) i Raszewskim (endecja). Gdy r. Borzęcki przeskądzał podczas przemówienia rad. Raszewskiemu, ten ostatni — nawiązując do poprzedniego posiedzenia — podkreślił, że p. Borzęcki chce innych uczyć kultury, a sam zachowuje się niekulturalnie.

Po załatwieniu drobnych spraw Rada przystąpiła do rozpatrywania statutu K. K. O. m. Kalisza. Zabrał głos tow. Marek, który, stwierdził, że statut oddaje całą władzę nad kasami i czynnikom administracyjnym z pominięciem czynnika obywatelskiego, co nie jest zgodne z wolą olbrzymiej większości społeczeństwa; również nie jest celowe dla samej gospodarki kasami. Dlatego klub PPS będzie głosował przeciw przyjęciu tego statutu. W głosowaniu jednak statut został uchwalony głosami endecko-„sanacyjno-żydowskimi.

Po wyczerpaniu wolnych wniosków posiedzenie zamknięto.

## WIADOMOŚCI SPORTOWE

### PIŁKA NOŻNA

OFICJALNE OTWARCIE SEZONU PIŁKARSKIEGO W WARSZAWIE

W niedzielę nastąpi oficjalne otwarcie sezonu piłkarskiego w Warszawie. W tym dniu rozpoczynają się walki zarówno o mistrzostwo okręgowej Ligi, jak i klasy „A”. O mistrzostwo Ligi okręgowej walczyć będą: Starachowice z Legią, Fort Bena z CWS, Huragan z rezerwą Warszawianki, Czarni z Okęciem, Znicz z PWATT i Orkan z Granatem.

W tabeli Ligi okręgowej prowadzi obecnie (po rundzie jesiennej) Fort Bena, 2) Okęcie, 3) Legia, 4) Starachowice, 5) CWS, 6) PWATT, 7) Orkan, 8) Huragan, 9) Czarni, 10) Granat, 11) Znicz, 12) Warszawa.

O mistrzostwo klasy „A” grają: AZS z Orlem, Ordon z Bzurą, zy-

czas oczyścić atmosferę w BIELARNI B-CI MUELLER W KALISZU

Wśród fabryk kaliskich drugie miejsce pod względem wielkości i zatrudnienia robotników zajmuje bielarnia B-ci Mueller w Kaliszu, zatrudniająca podczas sezonu około 500 robotników. Warunki, w jakich robotnicy są zmuszeni pracować w tej fabryce, są po niżej wszelkiej krytyki. Dyrekcja fabryki, obawiając się uświadomionego robotnika z miasta, angażuje głównie do pracy ludzi ze wsi, aby tym łatwiej móc narzucić najgorsze warunki pracy i płacy. Kiedy jednak robotnicy, mimo wszystko, postanowili bronić się i w tym celu zorganizowali się w klasowym związku, wówczas dyrekcja zwolniła natchmiast z pracy domniemych organizatorów Związku na terenie fabryki, oświadczając, że zwolnieni są za to, iż należą do Zw. Klasowego. Jednak wobec zdecydowanej postawy pozostałych robotników i interwencji Zw. Włókienniczego w Kaliszu, wszyscy, zwolnieni z powodu należeńia do zw. klasowego — zostali przyjęci z powrotem do pracy. Poza tym dyrektor fabryki dał wobec inspektora Pracy zobowiązanie, że z powodu należeńia do związku nikt zwolniony z pracy nie będzie. Jednak obecnie okazuje się, że zobowiązanie to „chirześcijański” przemysłowcy tamia, a p. inspektor Pracy w Kaliszu nie umie zmusić przemysłowców do honorowania ich własnych zobowiązań.

Radzilibyśmy p. Inspektorowi Pracy, by bliżej zainteresował się stosunkami, panującymi w tej fabryce. My wiemy, że stosunki te przedstawiają się w barwach b. czarnych. Abyśmy nie byli gołosłowni, podajemy parę faktów:

Majster Szulc, który wita robotników po faszystowsku podniesieniem ręki, obchodził się z nimi tak jak gdyby był panem ich życia i śmierci. Podobnie zachowuje się inny majster, Zajczkowski. Inny znów majster, Zagert, zdziera zawiadomienia o zebraniach związku, no i niby do browalnie, po fajrancie, korzysta z bezpłatnej pracy robotników przy budowie swego domu. Fakty te mówią same za siebie.

radownikami z PZL, Czechowice i Kadra oraz Pogoń z OKS. W tabeli klasy „A” prowadzi obecnie Bzura przed PZL, Pogonią, rezerwą Polonii, Orlem, Kadra, Ordorem, OKS, AZS, Żyrardowianką i Czechowicami.

### TENIS

NOWE ZWYCIEŚTWO  
Na międzynarodowym turnieju tenisowym w Mentonie Jędrzejowska spotkała się w trzeciej rundzie ze zwyciężczynią Słodowny Whitmarsh bijąc ją 6:2, 6:1.

W grze mieszanej o t. zw. puchar narodów para polska Jędrzejowska — Tłoczyński odniosła w drugiej rundzie zwycięstwo nad parą Curdel — Lesueur 6:3, 6:1.

W trzeciej rundzie para Jędrzejowska — Tłoczyński napotkała na parę angielską Soriven — Shayer, przegrywając 6:2, 4:6, 0:6.

# Pozoga wojenna na Dalekim Wschodzie Japonię można pokonać

## Plan, który może spowodować załamanie się Tokio



Na jednym z ostatnich posiedzeń angielskiej Izby Gmin przewodca Partii Pracy mjr. Attlee wygłosił nie słychanie ciekawo przemówienie o sytuacji na Dalekim Wschodzie podając zarazem konkretny plan pokonania Japonii. Najważniejsze ustępy z tego przemówienia podajemy.

Zatarg chińsko - japoński trwa już sześć miesięcy, w ciągu których miliony ludzi cierpiały więcej, niż mówiono. Z początku wielu sądziło, że wszystko będzie załatwione w kilka miesięcy, a nawet tygodni: Japonia zawiadomiła świat o układzie z Chinami, dzięki któremu jej imperium na Dalekim Wschodzie zwiększy się o niezmiernie obszary.

Te proroctwa okazały się mylne. Siła oporu chińskiego zmusiła Japonię do wdania się w walkę o wiele poważniejszą, niż przewidywano. W ciągu sześciu miesięcy JAPONIA NIE POTRAFIŁA ZADAĆ WOJSKU CHIŃSKIEMU DECYDUJĄCEJ KLĘSKI.

Chińczycy cofali się, unikając w ten sposób regularnej bitwy; ale w Szanghaju stawiali opór przez dłuższy czas, a po tym armia chińska odstąpiła prawie nienaruszona, w chwili, którą sama wybrała. Na północy, chociaż wojska japońskie posunęły się naprzód o kilkadziesiąt kilometrów, ich tylny strażnicy ciągle zagrożają siły, które bardzo pomysłnie prowadzą wojnę podjazdową.

Pewien Chińczyk powiedział mi: „Japończycy sądzili, że będą triumfowali, zanim zjedzą przystawkę, teraz widzą, że już doszli do „pieczyste” i że mimo to nic nie zapowiada ostatecznego zwycięstwa. Im dłużej będą czekali, tym trudniejsze będą mieli zadanie”.

Nie zamierzam pomniejszać znaczenia sukcesów, odniesionych przez Japonię, które czeszta były niemiarkowane wosec mierzającej przewagi Japończyków. Ale jest rzeczą jasną, że początkowy PLAN JAPANEKI ZOSTAŁ POKRZYŻOWANY

Prędkie powodzenie jest teraz niemożliwe. Chińczycy ujawnili nieoczekiwaną siłę oporu i zadziwiająca spoistość. Wojna więc, zdaje się, będzie trwała długo.

Pewne słowa, wypowiedziane przez kierujące osobistości japońskie ZDRADZAJĄ NIEPOKOJ.

Marzenie o hegemonii nad Dalekim Wschodem jeszcze olśniewa żołnierzy, ale politycy cywilni zaczynają się zastanawiać.

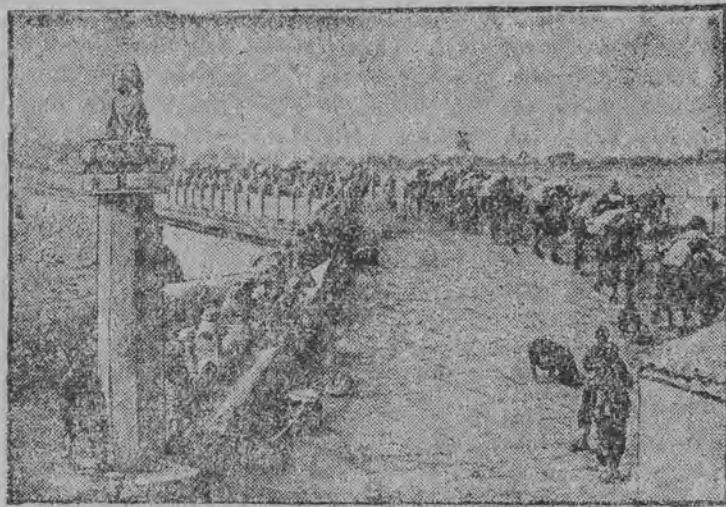
Czy narody świata mają zamiar pozwolić Japończykom urzeczywistnić marzenia imperialistyczne? Obok kwestii prestiżu wchodzi tu w grę rozległe interesy handlowe krajów, które przez długi okres czasu miały wpływy na Dalekim Wschodzie.

Zatarg chińsko-japoński szczególnie obchodzi Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone, które dostarczają Japonii wiele su-

rowców i są głównymi odbiorcami towarów wywożonych z Japonii. Jednocześnie tym państwom zależy na utrzymaniu całości Chin. Ale także inne kraje mają poważne interesy na Dalekim Wschodzie, m. in. Francja, Holandia, ZSSR.

WSPÓLNE WYSTĄPIENIE TYCH MOCARSTW, GDYBY

### Słynny most Marco Polo w Pekinie



ZECHCIAŁY DZIAŁAĆ, ZMUSIŁOBY JAPONIĘ DO PRZERWANIA WOJNY.

W dziedzinie gospodarczej Japonia jest bardzo ruchliwa. Brak jej prawie wszystkich surowców niezbędnych do prowadzenia wojny. Może ma zapasy na kilka miesięcy, ale sztab główny powinien brać pod uwagę nie tylko obecne położenie, lecz myśleć też o tym, co będzie, kiedy zapasy zostaną zużyte.

Japonia sprowadza z zagranicy węgiel, żelazo i naftę, ze wymienimy tylko te trzy najważniejsze surowce.

CALE JEJ ŻYCIE GOSPODARCZE ZNALAZŁOBY SIĘ W NIEBEZPIECZENSTWIE, GDYBY NIE MOGŁA PRZYWOZIĆ TYCH PRODUKTÓW.

A jej wywóz? W eksporcie japońskim największą rolę odgrywa jedwab. Nie ma ani jednego kraju, któryby w razie potrzeby nie mógł się obejść



Chińska rodzina

bez niego. Aby nabywać produkty, które są dla niej niezbędne, Japonia potrzebuje narodów, którym daje w zamian jedwab, lub inne towary, nie będące również artykułami pierwszej potrzeby.

Jest jeszcze coś ważniejszego: kredyt, konieczny do prowadzenia wojny.

JAPONIA MUSI NARUSZAĆ SWÓJ KAPITAŁ,

dlatego tak ogromnie pragnie uzyskać pożyczki zagraniczej, ale jeśli mocarstwa nie będą jej zgodnie bojkotowały, może ostatecznie otrzymać pieniądze, których potrzebuje.

Należałoby działać bez zwłoki według następującego planu:

1) Stany Zjednoczone, Francja, Holandia i Wielka Brytania powinny zawrzeć układ, w którym się zobowiążą DO NIEUDZIELANIA JAPONII ŻADNYCH POŻYCZEK,

2) TRZEBA ZAKAZAĆ PRZYWOZU TOWARÓW JAPANEKICH. Przeszło połowę eksportu japońskiego kupują wymienione wielkie mocarstwa.

3) Kiedy jej wywóz zmniejszy się o połowę, Japonia wkrótce odczuje brak walut zagranicznych i będzie musiała wprowadzić daleko idące ograniczenia. Wówczas przyjdzie kolej na trzeci środek nacisku ZAKAZ DOSTARCZANIA JAPONII WSZYSTKICH PRODUKTÓW, UZNANYCH ZA MATERIAŁ WOJENNY.

Gdyby grupa krajów, składająca się np. z Wielkiej Brytanii, ZSSR, Francji i Holandii wspólnie wystąpiła przeciwko Japonii, a Stany Zjednoczone ze swej strony poczyniły takie same kroki, JAPONIA BARDZO PRĘDKO MUSIAŁA BY ZAPRZESTAĆ WOJNY.

Niestety nic nie zapowiada, aby mocarstwa miały zamiar przeprowadzić jakąś wspólną akcję.

## Nieudana próba złamania oporu Chin Chiny numer 2 w cieniu japońskich bagnietów

Nowy okres otwiera się w ogromnym konflikcie chińsko - japońskim. Pod pewnym względem operacje wojenne zaczynają odgrywać rolę podrzędną w stosunku do planów politycznych, zmierzających do stworzenia w Chinach nowego stanu rzeczy, rodzaju Państwa Cienia, w guście Mandżukuo, zależnego pod każdym względem od Japonii. Japończycy pragną zorganizować zajęte terytoria chińskie i pozyskać zaufanie zagranicznych kapitałów, aby móc uzyskać dla nich pomoc finansową. Oczywiście wszystko to dokonałoby się w cieniu japońskich bagnietów.

Czy plan ten jest możliwy do wykonania? Z punktu widzenia wojskowego, jak zapewniają znawcy, nie napotyka on na większe trudności. Armia chińska liczy wprawdzie nominalnie 160 dywizyj, bardzo jednakowoż niejednorodnych pod względem tak stanu liczebnego, jak uzbrojenia. Z tych 160 dywizyj 25 zaledwie jest należycie wyposażonych. Wartość bojowa żołnierza chińskiego znacznie się poprawiła w ostatnich czasach, ale uzbrojenie jest bardzo różnorodne, kompletnie niewystarczające i istniejących broni nie da się w bliskiej przyszłości uzupełnić. Z tej strony więc nie grożą planowi japońskiemu większe trudności.

Pod względem politycznym sytuacja jest gorsza. Japonia liczy się z indyferentyzmem politycznym Chińczyków, zwłaszcza w warstwach kierujących, z ich żądzą odegrania roli, a przede wszystkim wzbogacenia się. Po-

czucie solidarności narodowej, je-dnak i nienawiść do napaśnika poczyniły ogromne postępy. Dla tego trudno znaleźć obecnie odpo-

wiednią ilość dostatecznie reprezentowanych figurantów chińskich, którzyby stanowili parawan dla japońskich planów politycz-

### Chiński żołnierz na posterunku



## Chińska uprzejmość

### I inne egzotyczne ceremonie powitania

Najuprzejmiejszym narodem świata są Chińczycy. Chińska grzeczność polega na krytyce własnej osoby, obniżaniu jej wartości i sprowokowaniu znajomego do tych samych pełnych uprzejmości formuł.

W Japonii jest znany stary obyczaj powitania przez uniesienie do góry prawej nogi, lecz obyczaj ten jest coraz częściej wypierany przez nowoczesne „shikeland”.

Zwyczaj europejski ukłon istnieje w karykaturalnej formie u mieszkańców wysp Filipińskich, gdzie podczas powitania skłaniają cni nisko głowę, podnosząc jednocześnie jak najwyższą prawą nogę. Jest to niewątpliwie ślad japoń-

skiego obyczaju, lecz w oczach Europejczyka wygląda na skomplikowane ćwiczenie gimnastyczne. U pewnych plemion Murzynów z Dahomey (Afryka Środkowo - Zachodnia) ceremonie powitania polega na wzajemnym wyciąganiu sobie palców ze stawów. Pewne plemiona papusów na Nowej Gwinei witają się, kładąc na głowie napotkanej osoby liść pewnej rośliny, co ma być oznaką przyjaźni. Na niektórych wyspach Oceanii, np. na archipelagu Tuamotu, krajowcy witają się, dmuchając sobie w ucho. Na wyspach Fidzi wyrazem przyjaźni i serdeczności jest płucie sobie w twarz...

nych i organizacyjnych.

Następuje kolej strona finansowa kwestii. Pod tym względem rozpowszechniony jest pogląd, że japończycy będą mieli bardzo wielkie trudności do pokonania. Japoński minister finansów wygłosił wprawdzie niedawno mowę pełną optymizmu, wiadomo jednakowoż, że optymizm sam nie wystarcza w tych sprawach.

Pozostaje więc zwrócenie się do kapitałów zagranicznych o sfinansowanie planu. Nacjonalizm japoński jednak nie chce kapitałowi obcemu wzamian za pomoc udzielić dostatecznych, zdaniem zagranicznych kół finansowych, korzyści.

Ciekawą byłoby kolejną próbą określenia postępowanie rządu Czang - Kai - Szeka w najbliższej przyszłości. Obiegają pogłoski, że armie chińskie mają się wycofać z dotychczasowych terenów walki i skupić się na obszarze 5 prowincyj południowo - zachodnich, którymi są: Hunan, Kwangsi, Yunan, Kwei - Czu i Seczuen. Tam ma się dokonać reorganizacja armii, ołbrzymia jej baza ma być uprzemysłowiona i w ten sposób ma powstać nowy ośrodek oporu przeciw najeźdźcom. W stolicy Seczuanu, w Czong-king buduje się już mennicę państwową.

Oba plany, zarówno japoński jak chiński, obliczone są na daleką przyszłość.

Najbliższa przyszłość prawdopodobnie nie wyjaśni jeszcze skomplikowanej sytuacji na Dalekim Wschodzie.

### Walki na froncie Szansi



### Płomienie nad Żółtą Rzeką





**RIALTO**  
Dziś o g. 12 i 2  
**2 PORANKI**  
Ceny od

**85 gr.**

Najnowsza i najwesejsza komedia wiedeńska  
**WESOŁY WŁÓCZĘGA**  
W r. g. znak. komik **Heinz Rühmann**, ulub. Wiednia  
na czele świetnego zespołu najlepszych artystów wiedeńskich

**Szewcy okupują sklepy i warsztaty**

W ciągu dnia wczorajszego strajk okupacyjny szewców rozszerzył się, obejmując szczególnie większe zakłady i sklepy w pierwszym zaś rzędzie te sklepy, których właściciele stosowali płace niższe.  
Naogół strajk ma przebieg spokojny.  
W lokalu związkowym przy ul. Wysokiej w godzinach południowych odbyło się zebranie delegatów i komisji strajkowych, na którym złożono szczegółowe sprawozdanie z przebiegu dotychczasowej akcji.  
Strajk, jak wynika z tych sprawozdań objął wszystkich niemal szewców, wykonywujących roboty ręczne, zarówno

zatrudnionych w warsztatach, jak i u chałupników.  
Wyjątek stanowią drobni właściciele warsztatów, na przedmieściach, którzy sami pracują przeważnie przy reperacjach obuwi.  
Strajkujący nie zwracali się dotychczas z żadnymi propozycjami do Inspektora Pracy, jakoteż do pracodawców, a to z tej racji, że ostatnia konferencja została zerwana z winy pracodawców i obecnie pracownicy uważają, iż inicjatywa w kwestji nowych rokowań winna nastąpić ze strony pracodawców.  
Również w okręgu szewcy chałupnicy podjęli strajk.

**Nosił wilk razy kilka, ponieśli i wilka...**

Niejednokrotnie pisaliśmy o szykanowaniu upracowników Okr. Spółdzielni Mleczarskiej przez kierownika Bol. Fiewegera. I oto, jak to często bywa, przysła kryśka na Matyska, Pan Fieweger, tak bardzo gorliwy, sam wyleciał z posady.  
W dniu wczorajszym Sąd Pracy rozpatrywał sprawę b. kierownika p. Fiewegera przeciwko Okr. Sp. Mleczarskiej (Gdańska 126-28). Fieweger został zwolniony z posady rze-

kowo za różne uchybienia w pracy oraz za działalność na szkodę Spółdzielni.  
Wówczas zaskarżył on Spółdzielnię do Sądu Pracy, domagając się trzymiesięcznego odszkodowania oraz za urlop w kwocie 1875 złotych. Na rozprawę wczorajszą wezwano szereg świadków, m. inn. starostę powiatu łódzkiego p. Denysa.  
Sąd po naradzie zasądził na rzecz powoda całkowite powództwo.

**Mściwa baba**

Niezwykłej zemsty dokonała w dniu wczorajszym Józefa Marczak zam. przy ul. Karolewskiej 57 w Pabianicach.  
Marczak palając zemstą do sąsiadów zamieszkujących wraz z nią w jednym domu, wylała bańkę naftę do studni uniemożliwiając im korzystanie z wody.  
Na widok zbliżających się sąsiadów rzuciła się do ucieczki, mściwą kobietę ujęto jednak i oddano w ręce policji, która spisała jej protokół.

strasznie go kalecząc. Przybyły lekarz pogotowia Czerwonego Krzyża przewiózł chłopczyka w stanie groźnym do szpitala Anny Marji w Łodzi, gdzie małe zmarł.

**Odczyty Rob. Tow. Służby Społecznej w Łodzi**

- 14. III. poniedziałek. **Dz. Kozłiny.** Znaczenie społeczne i zabobny. ref. Dr. Zylberszta.
- 14. III. poniedziałek. **Dz. Fabryczna.** Znaczenie społeczne chorób oczu. ref. Dr. Baumgarten.
- 16. III. środa. **Dz. Bałuty.** Gruźlica pozapłucna. ref. Dr. Haber.
- 17. III. czwartek. **Dz. Zielona.** Znaczenie społeczne chorób oczu. ref. Dr. Baumgarten.
- 26. III. sobota. **Dz. Prawa.** Higiena odżywiania. ref. Dr. Rabinzon.

Piękne, czyste wełniane pulawki, Szlafroki, Fartuchy. Wielki wybór resztek wełnianych, jedwabnych i bawełnianych towarów. Firanki, Siatki. Ceny umiarkowane. Dogodne warunki. Oleca **LEON RUBASZKIN** Kilińskiego 44.

**Łobuzem i złodziejem nazwała sekwestrata miejskiego**

Przed Sądem Grodzkim w Łodzi odpowiadała Genowefa Nowalińska, zam. przy ulicy Przejazd 24.  
Nowalińska prowadziła owocarnię i z tej racji wymierzono jej podatek na rzecz Zarządu Miejskiego od miejsca zajętego przez kiosk. Podatek ten przypadał jeszcze za rok 1933.  
W dniu 29 października 1937 roku do Nowalińskiej przybył sekwestator miejski Hugon Freidberg z żądaniem wpłacenia zaległości podatkowych.  
Nowalińska zwymyślała go od łobuzów i złodziei, a gdy wypisał upomnienie, podała je i rzuciła w twarz poborcy.  
Sąd Grodzki w Łodzi po rozpoznaniu sprawy skazał Nowalińską na 1 miesiąc aresztu.

Linu (PAT). — Po przybyciu kanclerza Hitlera do Linzu zameldował mu się jako pierwszy, przedstawiciel austriackiej sily zbrojnej, następnie przedstawiciele poszczególnych związków narodowo-socjalistycznych. Bezpośrednio potem udał się kanclerz Hitler na ratusz.

**Kowal zawinił...**

**Echa masakry w budynku szkolnym**

Zajścia, jakie miały miejsce na zabawie tanecznej w szkole powszechnej № 55, przy ul. Mackiewicza w ostatnią niedzielę karnawału 27 lutego rb. wywołały ogromne poruszenie w całym społeczeństwie. Przy tej sposobności dowiedzieliśmy się, w jaki sposób szkoły muszą same własnym pomysłem starać się o fundusze na różne pomoce i przyrządy szkolne. Należy raz wreszcie z tym systemem zerwania i urządzania tańców skończyć. Szkoły muszą otrzymać odpowiednie fundusze, wystarczające na zakup potrzebnych przyrządów i inne wydatki. Nauczycielstwo winno być zwolnione od przykrego obowiązku ściągania datków od dzieci i urządzania zabaw.  
Wczoraj stanął przed Sądem starościną kierownik szkoły № 55, mieszczącej się przy ul. Mackiewicza 7, gdzie odbyła się słynna masakra. Sąd skazał go na 200 złotych grzywny.

**KOŁDRY** watowe i puchowe najtaniej nabyć można w pracowni **C. HORONCZYK** **ŁÓDŹ, ul. ZACHODNIA Nr. 51** — Wykonanie solidne —

**Z ostatniej chwili.**

**Austriackie biuro prasowe rozwiązane**

BERLIN (PAT). — Niemieckie biuro informacyjne donosi z Wiednia: Związkowe biuro prasowe zostało rozwiązane. Płk. Adam oraz podległy mu personel otrzymali bezterminowe urlopy.  
Według wiadomości ze źródeł miarodajnych, dotychczasowy redaktor naczelny „Reichspost“ — Funder opuścił pośpiesznie Wiedeń, udając się zagranicę.

**Niemcy w Insbrucku**

INSBRUCK (PAT). — Pierwsze oddziały zmotoryzowane wojsk niemieckich wkroczyły do Insbrucka o 15.30 powitane cwacycznie przez ludność miasta. Urzędowanie na ratuszu objął nowomianowany burmistrz Denz.

**Hitler w Linzu**

LINZ (PAT). — Po przybyciu kanclerza Hitlera do Linzu zameldował mu się jako pierwszy, przedstawiciel austriackiej sily zbrojnej, następnie przedstawiciele poszczególnych związków narodowo-socjalistycznych. Bezpośrednio potem udał się kanclerz Hitler na ratusz.

**Oddziały S. A. i S. S. obsadzają granicę włoską**

BERLIN (PAT). — Jak donoszą z Monachium, pełniące służbę pomocniczą policji oddziały S. A. i S. S. obsadziły drogi wiodące do granicy włoskiej, celem zapobieżenia ewentualnej ucieczce zbierców lub emigrantów.

**Wojska niemieckie maszerują w głąb terytorium Austrii**

BERLIN (PAT). — Niemieckie biuro informacyjne donosi: Dziś od wczesnych godzin rannych zostały wszystkie mosty na luncie i Salcach na przestrzemi od Hollein do Braunau obsadzone przez wojska niemieckie. Posterunki austriackie nie stawiały oporu, stosownie do wydanego przez rząd wiedeński zarządzenia, o godz. 8 ej rozpoczął się marsz wojsk niemieckich w dwóch kolumnach z Reichenhallu i Freilassing w kierunku Salzburga. W chwili zajmowania przyczółka mostowego w Braunau wyległa cała ludność rodzinnej miejscowości kanclerza Hitlera.

O godz. 14-tej dotarło wojsko niemieckie do Salzburga. Dowódca brygady salzburskiej gen. Zborzil oddał się wraz z podległym mu wojskiem do dyspozycji dowództwu niemieckiemu.

**Znawcy chwalą gilzy**

**„BRISTOL”**  
zawierające **DWIE-WATY**  
Wyrabiane z najlepszych surowców krajowych.

WIELKA REWELACJA DLA ŚWIATA PRACOWNICZEGO!

**MATERIAŁY BIELSKIE**  
w różnych deseniach i jakości nabyć można tanio w znanej firmie

**BRACIA A. R. MILIGROM**  
Łódź, Piotrkowska 35, front I p.  
Czytelnikom **KODZIANINA** specjalny rabat!

Wetny i jedwabie Ostatnie nowości **„TUNIS”** rewelacyjnie niskie ceny!  
**ŁÓDŹ**  
Piotrkowska 20

**KUPUJCIE z I-go ŹRÓDŁA**  
Wielki wybór:  
Wózków dziecięcych  
Łózek metalowych  
Materacy wyściełanych  
Materacy spręż. „Patent”  
Łózek polowych  
Łózek komodowych  
Wyżymaczek marki „Rubber”—Łodówek  
Leżaków, Hamaków  
Rowerów i drezyn  
w fabrycznym składzie **„DOBROPOL”** Łódź, Piotrkowska 73 w podw. Tel. 159-90.

**Wiadomości sportowe**

**Wiosenny bieg na przełaj o nagrodę Klasowego Związku Pończoszniczko-Dzianego**

W dniu 3 kwietnia urządziła sekcja lekkoatletyczna R.K.S. TUR—Cartago wiosenny bieg na przełaj dla członków klubów, organizacji robotniczych i klasowych związków zawodowych.  
Bieg zostanie rozegrany o nagrodę Klasowego Związku Włókienniczego, Oddział Pończoszniczko-Dzianego.  
Odbędą się 3 konkurencje: bieg mężczyzn na dystansie 3000 m., kobiet na dystansie 1000 m. i juniorów na 1500 m. Punktowani będą wszyscy zawodnicy (czki), kończący bieg.  
Start i meta biegu na boisku R.K.S. TUR, przy ul. Letniej.  
Opłata startowa wynosi 10 groszy od zawodnika (czki), przy czym klub (organizacja, związek) zgłaszający wyżej 30 zawodników, dalszych opłat już nie ponosi.  
Zapisy przyjmuje i informację udziela sekretariat R.K.S. TUR—Cartago, Łódź, ul. P. O. W. 7, w godz. 18—21.  
Wiosenny bieg na przełaj wywoła niewątpliwie duże zainteresowanie wśród sportowców robotniczych, tak zrzeszonych jak i nierzeszonych w klubach.  
Biegi na przełaj są wskazane i zalecane dla wszystkich ze względu na wysoce zdrowotne warunki (zdala od kurzu, las) w jakich się odbywają.  
Są przy tym doskonałym przygotowaniem dla sportowców wszystkich gałęzi sportu przed zmaganiem, czekającymi w sezonie.  
Ważną jest także okoliczność, iż bieganie na przełaj nie wymaga żadnych specjalnych przyborów, wystarczy koszulka, spodenki i pantofelki — to jest cały ekwipunek.  
A więc wszyscy na start!!!

**Ogólne Zebranie R. K. S. TUR—Chojny**

W dniu 20 marca o godz. 10 rano odbędzie się ogólne zebranie członków R. K. S. TUR—Chojny w lokalu własnym, przy ul. Łącznej 7, m. 182.

**Łódzkie kluby robotnicze przed sezonem piłkarskim**

Dziś rozpoczynają się już rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo klasy A.  
Narazie nie gra jeszcze Widzew, który w jesiennej rundzie zajął ostatnie miejsce w tabeli.  
Obecnie przystępuje Widzew do rozgrywek w kompletnie odmłodzonym składzie co wcale nie oznacza osłabienia, jeżeli przypomnimy, iż juniorzy tego klubu dzierżą mistrzostwo Łodzi.  
Za dwa tygodnie ruszy w bój kl. B i C.  
W B gra TUR, który uplasował się na 3 miejscu tabeli.  
W C dobrze się trzyma TUR—Chojny, prowadzący w swej grupie. Sekundują mu R.K.S. Aleksandrów i Gwiazda Łódzka.  
W najbliższym czasie wступują do ŁÓŻPN TUR—Cartago i R. K. S. Konstantynów, prawdopodobnie także Włókienniczko-Dzianego.  
Został już zgłoszony i przyjęty TUR—Kalisz.

POSZUKIWANI są agenci lub agentki do ratulnej sprzedaży towarów manufakturowych w okolicach Chojen, Rudy Pabianickiej, Zgierza i innych.  
Oferty składać pod K. P. do administracji Łodzianina.

Sprzedaz konfekcji damskiej, męskiej i dziecięcej  
**Sz. Szafirsztajn**  
Łódź, Nowomiejska 19, fr. I p.  
Sprzedaz na raty po cenach bardzo umiarkowanych i na dogodnych warunkach.

**Robotnik czyta i popiera tylko prasę socjalistyczną!**

**Na Sybir**

Dziś premiera!  
Jadwiga Smosarska, Adam Brodzisz, Eugeniusz Bodo i in. w wielkim polskim filmie p. t.

UBAWI WSZYSTKICH I ROZŚMIESZY DO LEZ...  
**BUSTER KEATON**  
w swej najnowszej komedii pod tyt. **CO MOŻE MIŁOŚĆ**

**Dźwiękowy Kino-Teatr „URANIA”**  
Początek codziennie o godz. 4 w soboty, niedziele i święta o godz. 11-ej.

Kino Dźwiękowe **CORSO**  
Początek w dnie powsz. o g. 4, w soboty i niedziele o g. 12.  
**Ceny od 50 groszy**

Wielki przebojowy program **CIEŃ SZANGHAJU**  
W rolach głównych:  
**PETER LORRE Tajemniczy Japończyk**  
**VIRGINIA FIELD**  
Fascynująca sensacja pełna napięcia i emocji.

Niebywała komedia **MIŁY ZŁEGO POCZĄTEK**

**CAPITOL**  
wyświetla najprzedniejsze filmy!!!  
Ceny miejsc na wszystkie seanse **od 54 gr.**

Dziś nowa, wielka **WALLACE'A BEERY** kreacja genialnego aktora  
Wzruszający, pełen sentymentu dramat ojcowskiego poświęcenia. — Reżyserował: **Walter Ruben**. — W pozostałych rolach: **UNA MERKEL, ERIC LINDEN**  
Nadprogram wspaniały dodatek kolorowy: **„BIAŁE PSIAZKI”** oraz **TYGODNIK, kronika i aktualności PAT'a.**

**„WIĘZY MIŁOŚCI”**

**METRO**  
Pocz. o g. 12-ej

Dziś i dni następnych!  
**SYLVIA SIDNEY** w roli żony anarchisty w filmie pt.  
**TAJNY AGENT**  
Passe-partouts i bilety ulgowe nieważne.

**MIRAZ**  
Pocz. o g. 12-ej

Dziś i dni następnych!  
**TOWARZYSZE BRONI**  
(LA GRANDE ILLUSION)  
W rol. gł.: **Dita Parlo, Jean Gabin i Eryk v. Stroheim**  
Realizacja: **JEAN RENOIR**

**Polska Partia Socjalistyczna**  
Okręgowa Komisja Związków Zawodowych  
Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego

zwołują w niedzielę, dnia 20 marca 1938 roku  
o g. 10 rano w sali Filharmonii, Narutowicza 20

**UROCZYSTE ZGROMADZENIE**

dla uczczenia pamięci

**Andrzeja Struga**

Pisarza Polski Podziemnej i Polski Walczącej

W programie: Przemówienia, część koncertowa i recytacje.

Bilety wejścia w cenie: 25 i 50 gr. nabywać można w dzielnicach P.P.S., T. U. R. i Związkach Zawodowych.

**ROZPACZLIWA WALKA**

pracowników kliniki przy ul. Szterlinga

We wtorek rozpoczynają głodówkę

Już od blisko pół roku toczy się akcja pracowników Kliniki. Zwrócili się oni do Zarządu Zakładu z żądaniem zawarcia układu zbiorowego, któryby uregulował warunki pracy i płacy w Zakładzie.

Warunki te są w Zakładzie opłakane: podczas gdy szpitale miejskie, szpitale Ubezpieczalni Społecznej i szpital Poznańskich, a więc 90 proc. zakładów leczniczych Łodzi stosują 8-godzinny dzień pracy dla personelu, zatrudnionego przy chorych, Klinika wyszukuje pracę personelu i wbrew ustawie zatrudnia pracowników po 12 godzin na dobę. Sprawa wolnych dni jest nie uregulowana. Oczywiście taki stan rzeczy wywołał niezadowolony i oburzenie pracowników. Pracownicy, stale przepracowani, zmęczeni pracą ponad siły, oświadczyli, że dalej tego stanu rzeczy nie zniosą i że domagają się uregulowania warunków pracy i zawarcia umowy zbiorowej.

Pertraktacje z Zarządem kliniki odbywały się do listopada ub. roku. Zarząd uznał, że żądania pracowników, dotyczące 8-godzinnego dnia pracy, są w zasadzie słuszne i przyrzekł opracować w tym kierunku budżet kliniczny. Na konferencji u Inspektora Pracy oświadczyli wobec Inspektora gotowość wprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy. Nie bacząc jednak na poczynione obietnice ogłosili w klinice regulamin, przekraczający 8-godzinny dzień pracy.

W klinice zawrzało. Pracownicy byli oburzeni z powodu świadomego zerwania pertraktacji przez Zarząd kliniki i oświadczyli, że gotowi są przy-

stać do akcji w obronie swoich słusznych praw.

Zarząd Związku Prac. Kom. i Inst. Użyt. Publ., chcąc wyzyskać wszystkie możliwości polubownego załatwienia sprawy, wezwał Zarząd kliniki na konferencję do Inspektora Pracy, gdzie przedstawiciele Zarządu kliniki, w osobie p. dr. Aronsona i p. inż. Marguliesca całkowicie wyparli się przyrzeczeń, poczynionych przez nich w obecności p. Inspektora Pracy.

Na żądanie przedstawicieli Związku został spisany protokół, ujawniający złamanie przez przedstawicieli Zarządu Kliniki poczynionych przez nich zobowiązań. Konferencja nie dała pozytywnego rezultatu.

W dniu 9 marca b. r. odbyło się walne zebranie pracowników Zakładu. Na tym zebraniu uchwalono jednogłośnie przystąpienie do akcji protestacyjnej. Mając na uwadze charakter leczniczy instytucji, nie chcą, aby pacjenci doznali krzywdy podczas prowadzenia akcji, pracownicy postanowili rozpocząć akcję od głodówki, coraz bardziej zaostrzonej. Akcja rozpoczyna się od wtorku, dnia 16 marca br.

**Konkurencja i wyzysk w zawodzie fryzjerskim**

Nastroje strajkowe wśród pracowników

Szalona konkurencja cennikowa, prowadzona między pracodawcami fryzjerami, wskutek systemu płacy procentowej — spada całym ciężarem na barki pracowników, obniżając zarobki do poziomu głodowego — 12—18 zł. tygodniowo, przy 12—14-godzinnym dniu pracy i braku odpoczynku niedzielnego oraz ubezpieczeń socjalnych (na wypadek bezrobocia, choroby i t. d.) — stworzyły warunki, które noszą w sobie zarodki buntu i walki. Przekonały one najlepiej pracowników fryzjerskich, że bez organizacji — żyjąc dalej w apatii — datują jej się od szeregu lat i niewiary we własne siły — nigdy nie będą w stanie przeciwstawić się ciągłym atakom pracodawców. A czyż można było jeszcze marzyć o polepszeniu głodowego bytu?

Ale nie wystarczyło samo przekonanie o konieczności walki. Należało przejść do czynów. Dopiero wzmoczenie się aktywności proletariatu przemysłowego, wyrażające się szeregiem zwycięskich akcji przeciwko obniżce realnej płacy, stały się tym bodźcem, który pchnął masy pracowników do organizacji i walki.

Związek klasowy pracowników fryzjerskich (Południowa 8), zorganizowany przy wybitnej pomocy O.K.Z.Z., wystosował do dwóch istniejących na terenie Łodzi Cechów fryz. projekt umowy zbiorowej, w której wysunięto szereg żądań, mających na celu zlikwidowanie szalonej konkurencji cennikowej i zapewnienie minimum zarobku zatrudnionym w zawodzie pracownikom i pracownicom.

Co się okazało? Panowie z tak zw. „chrześcijańskiego” cechu uważają za zbędne nawet odpowiedzieć związkowi. Uważają, że nie należy nawet rozmawiać z tymi, z których pracy żyją.

Wśród pracowników postępku majstrów wywołał żywą reakcję, wyrażającą się w co-

raz energiczniejszym domaganiu się od Zarządu Związku proklamowania strajku aż do zwycięstwa.

Na ostatnio odbytym zebraniu po wysłuchaniu sprawozdania Zarządu z odbytej konferencji z Cechem (Gdańska 40), który zgłosił się na rozmowy z pracownikami, postanowiono zwrócić się do Inspektora Pracy z prośbą o interwencję i gdyby ta nie odniosła skutku proklamować strajk. Pracownicy fryzjerzy udowodnią majstrom z Cechu (Sienkiewicza 15), że potrafią zmusić ich do konferencji i uznania elementarnych praw życiowych pracowników.

Pracownicy doskonale rozumieją, iż taktyka panów z Cechu ma na celu sprowokowanie i rozbicie strajku. Oddając sprawę interwencji Inspektora Pracy, wykazują swoją dobrą wolę do pokojowego załatwienia konfliktu. Oświadczają zarazem, że są przygotowani do podjęcia twardo i niezłomie, po robociarsku, walki strajkowej, pod kierownictwem swej organizacji klasowej, walki, aż do zwycięstwa.

**Interesująca inowacja niedzielną prenumeratą**

Miesiąc propagandy „Łodzianina” trwa do dnia 20 marca r. b. Numer propagandowy naszego pisma, który ukazał się dnia 6 marca, rozszedł się w ogromnym nakładzie, spotykając się z uznaniem wśród najszerszych rzesz pracowniczych Łodzi.

Wyjaśniamy równocześnie, iż większa część nakładu numeru propagandowego z przyczyn od redakcji niezależnych ukazała się na miesiąc z opóźnieniem, za które czytelników przepraszamy.

Obecnie nadal prowadzimy akcję w kierunku zdobywania nowych zastępów prenumeratorów. Każdy nowy prenumerator, opłacający prenumeratę za 2 lub 3 miesiące otrzymuje w administracji ceną książkę.

Równocześnie, dla wyгоды naszych czytelników wprowadzamy system prenumeraty niedzielnej. Każdy, kto chce otrzymywać w niedzielę „Łodzianina”, winien zawiadomić administrację. Miesięczna prenumerata niedzielna wynosi groszy 60. Można ewentualnie zapłacić każdorazowo roznościelom 15 groszy za doręczony egzemplarz. Wystarczy tylko podać administracji adres, a w niedzielę rano, między godz.

**GRAND-KINO**

Początek o godz. 12-ej.

Dziś i dni następnych W naturalnych kolorach!

**Władczynie PUSZCZY**

wg. powieści Jamesa Olivera Curwooda

„KRAJ BOGA I KOBIETA”

George Brent i Beverly Roberts

w rol. gł.

OKAZJA, jaką ma się raz w życiu!

Nie każdy człowiek pracy ma możność zwiedzania zagranicy. Dziś wszyscy mogą sobie pozwolić na obejrzenie tamim kosztem stolicy demokratycznej Francji, Paryża i wystawy światowej z r. 1937 r. w Fotoplastikonie, Łódź, ul. Mołuski 2.

Wstęp 25 gr. dla młodzieży szkolnej 15 gr. Dla czytelników „Łodzianina” 20% zniżki. Czynny od godz. 8 rano do 11 wiecz.

**SYGNALIZUJEMY**

**Sensację nad Sensacje!!!**

Dawno niewidziana niezapomniana gwiazda gwiazd

**FRANCISZKA GAAL**

w swoim pierwszym filmie PRODUKCJI AMERYKAŃSKIEJ P. T.

**Korsarze**

realizacji genialnego „Króla reżyserów” CECIL B. de MILLE'A

W głównych rolach męskich: znakomity FREDRIC MARCH i słynny tragik Teatru Stanislawskiego w Moskwie AKIM TAMIROW

JUŻ JUTRO w kinie

**„EUROPA”!**

DZIECKO 4-tygodniowe, dziewczynkę niechrześną, ładną i zerową oddam na własność. Wiadomość ul. Sędziowska 14.

**DZWIĘKOWE KINO**

**PRZEDWIOŚNIE**

Żeromskiego 74-76, tel. 129-88

Dzisiaj i dni następnych

**EMIL JANNINGS** w wspaniałym filmie

**WŁADCA**

Podług znanej sztuki GERHARDA HAUPTMANA pt. „Przed zachodem słońca”

Następny program: „ROBERT I BERTRAND” w rol. głównych: BODO i DYMSZA

Ceny miejsc I.—109, II.—90, III.—50. Kup. ulg po 70 gr. z prawem zajmowania dowolnych miejsc na wszystkie seanse z wyjątkiem niedziel i świąt. Poc. seansów w dni powsz. o g. 4 w niedz. i święta o g. 12

**BERSON**  
WEŹE DO POLEWANIA  
poleca po cenach hurtowych  
**„BERSON - SEMPERIT”**  
ŁÓDŹ. NARUTOWICZA 16. tel. 140-59.

**W zwierciadle tygodnia**

**Uczniowie i mistrze. — Schuschnigg jest pojętny. — Plebiscyt. — Wiedeń, miasto moich marzeń. — Dobrze frajerowi! — Mussolini i Żydzi. — Plajta w Abisynii. — Wpadł jak śliwka. — My się nie martwimy! — 900.000 cierpliwych radiotów. — Radość i lzy w głośniku. — Amatorzy naglej śmierci. — Nasza lista.**

Mali uczyć się szybko od dorosłych. Pewien ojciec synka w ten sposób pouczał:

— Mów zawsze prawdę, synku. Nigdy nie kłam. Kłamstwo, to brzydka wada. O, ktoś dzwonił! Pobiegnij i zobacz, kto to. Jeżeli z jakimś interesem, to powiedz, że mnie niema w domu!

Bywa często, że uczniowie prześcigają swych mistrzów. Zdarzało się teraz w polityce. Schuschnigg pojechał do Hitlera na kurs przeszkoleniowy. Po powrocie nagle stanął okoniem. Zamiast być grzecznym, jak przyrzekł, awanturuje się i mistrza wcale słyhać nie chce. Teraz oto nagle ogłosił plebiscyt.

— Zobaczymy, — powiada — czy Austriacy naprawdę tak

bardzo tęsknią za połączeniem z Niemcami. Niech kraj sam o tym zadecyduje!

Bardzo, zdawałoby się, ładnie ze strony pana Schuschnigga. Plebiscyt ten jednak nie w smak poszedł panu Adolfowi. Gniewnie wąsik skubie i denerwuje się. A nie rozumie dlaczego?

Przecież on sam, w Niemczech, przy lada okazji plebiscyty urządzał.

I niby naród o zdanie pytał. A naród z wielkim entuzjazmem, mając za plecami agentów Gestapo, darł się „heil”. I rączkę w górę składnie wszyscy podnosili. No i zawsze plebiscyt wypadł po myśli kochanego Fuehrera.

Dlatego więc denerwuje się, gdy Schuschnigg w Austrii ple-

biscyt rozpisal?

Sprawa, uważacie, ma się tak, że „entuzjazm” mas Austrii jeszcze nie jest tak zorganizowany, jak w Niemczech. Jest to rzecz pewną, że zwolennicy Anschlussu dostaliby, takiego lupnia, że nie mieliby sił wyleźć z urny.

Wobec tego Hitler wołał nie czekać na plebiscyt i wlaź zbrojnie do Austrii. Dostał się wreszcie do Wiednia, miasta jego marzeń.

Teraz Schuschnigg płacze. Po niewczasie. Sam sobie winien. Przedtem przyznał jedno oko, na sprawki hitlerowskie, potem drugie. Agdy człek nie widzi nic, łatwo można mu wyjąć portfel i zegarek z kieszeni. I dać mu po łbie.

Co się też stało...

Żydzi, to naród godny zazdrości. Słowo daję. Wszyscy się o nich bardzo troszcza. Anglia dała im Palestynę, teren wielkości dużego boiska sportowego. Francja miała dla nich podobno przeznaczyć Madagaskar. A teraz nagle wyskoczył Mussolini i zaprasza ich serdecznie.

— Kochani Izraelici — powiada — mam dla was piękny i żyzny kraj. Wpuszczę was

do Abisynii. Kraina to miodem i mlekiem płynąca. Z tem tylko bida, że gotówki nie mam, a okazuje się, że interesu z Abisynią nie zrobiłem. Plajtę robię na całej linii. A nadmiar złego te dranie tu buntują się i muszę z nimi prowadzić stałą wojnę. A to znowu kosztuje grubszą flotę. Prosimy więc, przyjeżdżajcie, kochani Izraelici, i grubszą gotówkę przywieźcie.

Ale oferta Mussoliniego na razie zostaje bez odpowiedzi. Nikt do bankrutującego interesu się nie pcha. I trzyma się biedny Duce za głowę i martwi się. Jak tu wybrnąć z tego błota? Nie miała baba kłopotu, kupiła sobie prosię... Czysty zysk z tego całego brudnego interesu ma na razie tylko król włoski, bo zarobił... tytuł cesarza Etopii, wymieniany w toastach.

A złośliwi twierdzą, że całe imperium rzymskie nie warte jest nie tylko funta angielskiego, ale i funta kłaków z brody negusa. Któż więc pożyczycy takiemu imperium tysiące funtów angielskich? A zresztą Mussolini ma wielką głowę. Niech on się martwi...

Polskie Radio z radością doniosło całej Polsce, że ma już,

boż uroku 900.000 słuchaczy. Szczęściarz, który zarejestrował się jako 900.000-ny abonent, otrzymał złoty zegarek i musiał przed mikrofonem się gęsto tłumaczyć, dlaczego został radiotą.

Radio, przyznaję, to rzecz doniosła. Siedzisz przy czarodziejskiej skrzynce i słuchasz. Tu łapiasz koncert z Londynu, po chwili masz śpiew z Paryża. Możesz łapać Amerykę, Azję, Afrykę i resztę naszego globu. I przyjemnie ci. Aż tu nagle włącza ci się Warszawa. I cały urok przyska. Akurat nadają ostatnie wiadomości. Speaker z radością mówi, że z Salamanki donoszą, iż wojska powstańcze odniosły sukces pod Buydo de Valgo. Gdy speaker, biedaczyna, musi oznajmić, że rządowcy zwyciężają, czuć w jego głosie przygnębienie i ból. Plakacik się poprostu biedaczkowi chce, Żal go aż słuchać... Gdy zwycięża Franco, gdy Japończycy miażdżą opór chińczyków, gdy polityka bloku faszystowskiego odnosi zwycięstwo, Polskie Radio nastraja się na ton radosny, wesoly...

Radio, przyznaję, to rzecz piękna. Ale dobrze, gdy można sobie pozwolić na aparat lampowy. Możemy wówczas latać po całym

świecie. Gdy biedak ma detektor i skazany jest na słuchanie tylko Warszawy, nie zazdrościsz mu...

Życzę Polskiemu Radiu, aby w najbliższym czasie osiągnęło milion słuchaczy. Grunt, to zdobyć słuchaczy. Program z czasem, może nawet w bliskiej przyszłości, napewno się zmieni...

Przed pewnym czasem jedno z pism łódzkich wystąpiło z projektem karania lichwiarzy... śmiercią. Obecnie oenerowskie „ABC” żąda kary śmierci dla osób wyznających zasady komunistyczne jawnie czy skrycie. Nie wiadomo jeszcze, w jaki to sposób oenerowski genialny dziennikarz będzie się dowiadywał, kto wyznaje zasady komunistyczne skrycie.

Przecież w pojęciu tych ludzi, każdy kto nie uznaje metod kastetów, noży, petard i ideologii „przełomu”, ten jest komunistą.

My ze swej strony radzimy karać również śmiercią: tabetyków, kominiarzy, cierpiących na łupież, astronomów, hipochondryków, zezowatych, hokeistów, zdunów, tańczących tango, stangetów, owłosionych i analfabetów z „ABC”.

Niech żyje śmierć!



Na ostatniej fali

HITLER W AUSTRII
Hitler przybył w sobotę o godz. 14-ej na terytorium Austrii.

O godz. 15-ej do Linzu wkroczyły oddziały pancernie armii niemieckiej.

PRAWICA SABOTUJE AKCJĘ BLUMA

Grupy opozycji centrowej i pracowniczej, do których premier wrócił się w sobotę w południe, odowiedziały na jego propozycje...

Sprawa udziału komunistów w wojsku bardzo poważnie oddziaływała również w łonie stronnictwa...

W wyniku debaty radykalnie postanowili nie utrudniać misji premiera Bluma...

Rokowania premiera Bluma skoncentrowały się zatem w kierunku stronnictwa...

Przedstawiciele grup prawicowych doręczyli premierowi listę punktów...

Jak się jednak okazuje, jedyną odpowiedzią na ten cel...

W tym czasie zajęcia i Ł. O. Z. P. R. zmuszony jest...

Pierwsza drużyna będzie walczyła dopiero w końcu...

I. K. P. na zaproszenie bawarskiego klubu „Armin”...

OGÓLNIE uważa się, że widoki rządu zjednoczenia...

Przedstawiciele grup prawicowych doręczyli premierowi...

Przedstawiciele grup prawicowych doręczyli premierowi...

Przedstawiciele grup prawicowych doręczyli premierowi...

Przedstawiciele grup prawicowych doręczyli premierowi...

Przedstawiciele grup prawicowych doręczyli premierowi...

Przedstawiciele grup prawicowych doręczyli premierowi...

Przedstawiciele grup prawicowych doręczyli premierowi...

Przedstawiciele grup prawicowych doręczyli premierowi...

Przedstawiciele grup prawicowych doręczyli premierowi...

Przedstawiciele grup prawicowych doręczyli premierowi...

Przedstawiciele grup prawicowych doręczyli premierowi...

Przedstawiciele grup prawicowych doręczyli premierowi...

Przedstawiciele grup prawicowych doręczyli premierowi...

Przedstawiciele grup prawicowych doręczyli premierowi...

Przedstawiciele grup prawicowych doręczyli premierowi...

Przedstawiciele grup prawicowych doręczyli premierowi...

Przedstawiciele grup prawicowych doręczyli premierowi...

Przedstawiciele grup prawicowych doręczyli premierowi...

Przedstawiciele grup prawicowych doręczyli premierowi...

Przedstawiciele grup prawicowych doręczyli premierowi...

Przedstawiciele grup prawicowych doręczyli premierowi...

Przedstawiciele grup prawicowych doręczyli premierowi...

Przedstawiciele grup prawicowych doręczyli premierowi...

Przedstawiciele grup prawicowych doręczyli premierowi...

Przedstawiciele grup prawicowych doręczyli premierowi...

Przedstawiciele grup prawicowych doręczyli premierowi...

Przedstawiciele grup prawicowych doręczyli premierowi...

Przed uruchomieniem robót miejskich

W lokalu Oddziału V Związku Budowlanego przy ul. Andrzeja 52 odbyło się przy bardzo licznych udziałach zebranie robotników...

Na zebraniu tym przedstawiciele zarządu Związku złożyli sprawozdanie z dotychczasowej akcji...

Delegacja Związku Klasowego odbyła w ub. tygodniu konferencję z tymcz. prez. miasta Godlewskim...

Delegacja związku wysunęła następujące postulaty: 1) Przyjęcia w roku bieżącym do pracy...

2) Zaprzestania szykan wobec sezonowców, należących lub sympatyzujących ze związkiem klasowym.

3) Niepowierzania robót miejskich do wykonywania osobom powołanym do zastępczej służby woj.

skowej, gdyż wskutek tego zostają pozbawieni pracy bezrobotni.

4) Zwiększenia ilości dni pracy w tygodniu.

5) Podwyżki stawek i in. postulatów.

Delegacje sezonowców uzyskały zarówno w Zarządzie Miejskim, jak i w Urzędzie Wojewódzkim, zapewnienie, iż sezonowcy będą angażowani na zasadzie obiektywnych kryteriów...

Ilość dni pracy w tygodniu nie ulegnie zwiększeniu i wyniesie podobnie jak w roku ubiegłym 5 dni.

Natomiast podwyżka stawek najprawdopodobniej nastąpi, zależy to jednak od rozmiarów kredytów.

Osobom powołanym do zastępczej służby wojskowej będą powierzone jedynie prace o charakterze dekoracyjnym...

W dyskusji szczegółowo omówiono zadanie organizacji w związku ze zbliżającym się rozpoczęciem robót miejskich.

wiono zadanie organizacji w związku ze zbliżającym się rozpoczęciem robót miejskich.

Zebrani dali wyraz swemu przeświadczeniu, iż silna i rozbudowana organizacja klasowa zdoła obronić interesy robotników sezonowych.

Dziś zebranie transportowców

Dziś o g. 11 odbędzie się w lokalu Związku przy ul. Południowej 28 ogólne zebranie wszystkich pracowników branży ekspedycyjnej w sprawie sytuacji w przemyśle i projektu nowej ordynacji...

Wyzyskiwacze z prowincji ukarani

W dniu wczorajszym referat karny inspekcji pracy rozpatrywał sprawę przemysłowców z Pabianic, Ozorkowa i Zduńskiej Woli, którzy odpowiadali za szereg przekroczeń ustawy o ochronie pracy.

Kierownik tkalni mechanicznej w Ozorkowie, Konrad Alfred skazany został na 300 złotych grzywny za przekroczenie czasu pracy. Po 200 złotych grzywny skazani zostali: Chil Knaster, kierownik f. „Przedwio” w Ozorkowie...

Z codziennych walk robotników

KONFERENCJA Z DZIANYM PRZEMYSŁEM. Na dzień dzisiejszy wyznaczona została konferencja w sprawie likwidacji zatargu w dzianym przemysle fantazyjnym.

PRZED STRAJKIEM PERSONELU UMYSŁOWEGO W F. „GENTLEMAN” Na nadchodzący poniedziałek zwołana została w inspekcji pracy konferencja f. „Gentleman”...

W wyniku debaty radykalnie postanowili nie utrudniać misji premiera Bluma i powzięli rezolucję, która formalnie dopuszczając udział komunistów w rządzie...

Przedstawiciele grup prawicowych doręczyli premierowi listę punktów...

Przedstawiciele grup prawicowych doręczyli premierowi...

Przedstawiciele grup prawicowych doręczyli premierowi...

Przedstawiciele grup prawicowych doręczyli premierowi...

Przedstawiciele grup prawicowych doręczyli premierowi...

Przedstawiciele grup prawicowych doręczyli premierowi...

Przedstawiciele grup prawicowych doręczyli premierowi...

Przedstawiciele grup prawicowych doręczyli premierowi...

Przedstawiciele grup prawicowych doręczyli premierowi...

Przedstawiciele grup prawicowych doręczyli premierowi...

Przedstawiciele grup prawicowych doręczyli premierowi...

Przedstawiciele grup prawicowych doręczyli premierowi...

Przedstawiciele grup prawicowych doręczyli premierowi...

Przedstawiciele grup prawicowych doręczyli premierowi...

Przedstawiciele grup prawicowych doręczyli premierowi...

Przedstawiciele grup prawicowych doręczyli premierowi...

Przedstawiciele grup prawicowych doręczyli premierowi...

Przedstawiciele grup prawicowych doręczyli premierowi...

Przedstawiciele grup prawicowych doręczyli premierowi...

Przedstawiciele grup prawicowych doręczyli premierowi...

Przedstawiciele grup prawicowych doręczyli premierowi...

Przedstawiciele grup prawicowych doręczyli premierowi...

Przedstawiciele grup prawicowych doręczyli premierowi...

Przedstawiciele grup prawicowych doręczyli premierowi...

Przedstawiciele grup prawicowych doręczyli premierowi...

Zakazany wiec robotników budowlanych

Centr. Zw. Rob. Przem. Budowlanego, Drzewnego, Ceramicznego i pokr. zawodów zapowiedział na dziś o godz. 10 r. w sali „Resursy” przy ul. Kilińskiego nr. 123, wiec robotników budowlanych wszystkich zawodów...

Wiec ten został zakazany przez łódzkie Starostwo Grodzkie „z uwagi na bezpieczeństwo, spokój i porządek publiczny”.

Radio łódzkie

NIEDZIELA, 13 marca 1936 roku

8.00 Sygnał czasu. 8.05 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 8.30 Muzyka poranna (płyty). 8.55 Odczytanie programu. 9.00 Transmisja nabożeństwa. 11.30 Reportaż z życia. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Poranek symfoniczny (z Łodzi za W. R. P.). 13.00 Felieton. 13.10 „Jemioł” nowela Henryka Sienkiewicza. 13.30 Muzyka obiadowa. 14.45 Audycja dla wsi: 15.45 Audycja dla dzieci. 16.05 Koncert kameralny w wykonaniu Zofii Rabczewiczowej...

PORANEK SYMFONICZNY Z ŁODZI NA WSZYSTKIE STACJE POLSKIE

W dniu dzisiejszym o godz. 12:15 Rozgłośnia Łódzka nadaje na wszystkie stacje polskie poranek symfoniczny Łódzkiej Orkiestry Filharmonicznej. Poranek ten poświęcony będzie muzyce francuskiej, a w szczególności dwóm typowym jej przedstawicielom Juliuszowi Massenet i Camilleowi Saint-Saensowi...

KONCERT SOLISTÓW

W najbliższym koncercie solistów, który nadaje Rozgłośnia Łódzka o godz. 19.50 wystąpi Jan Trzaska (baryton) z programem Arya Mozarta i Verdiego oraz pieśniami Moniuszki. Poza tym wystąpi Arno Heintze, który wykona szereg utworów Griega...

OGŁOSZENIA LEKARSKIE

Dr. med. H. LUBICZ powrócił Chor. skórne i weneryczne przeprowadził się na ul. NARUTOWICZA 14. Tel. 14132. (Piłsudskiego 69). od 8-10, 12-2, 5-8, w niedz. 9-11

Dr. Stanisław Bibergal Choroby skórne i weneryczne Łódź, Zawadzka 10, Tel. 106-30 przyjmuje od 9-11 i od 5-8 (w niedziele i święta 9-1 pp.)

LECZNICA OMEGA GŁÓWNA 9, tel. 142-42 Przyjmują lekarze we wszystkich specjalnościach. Gabinet dentystryczny, Röntgen, Kwart, analizy. Od 8 rano do 8 w., w niedziele 9-1 pp. Porada 3 zł.

Dr. med. PAULINA LEWY Specjalność chorób kobiecych akuszeria Śródmiejska 28 telef. 240-10 przyjmuje od 12-2 i od 4-8 wiecz.

Dr. RUNDZSTEIN AKUSZER - GINEKOLOG POMORSKA 7, Telefon 127-84 przyjm. od 8-10 i 4-8 wiecz.

Dr. med. Jerzy Sudya choroby kobiece i położnictwo LEGJONÓW 11. TEL. 115-27 godz. przyjęć 8-10 i 4-8

Dr. Różaner Specjalista chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych NARUTOWICZA 9, Telefon 128-98 Przyjmuje od 9-1 i od 5-9 w.

Dr. REICHER specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych. Leczenie pr. ieniami Roentgena. Południowa 28, tel. 201-93. Przyjm. od 8-11 r. i 5-8 w. w niedz. i święta od 9-12 pp.

Dźwiękowe KINO RAKIETA Sienkiewicza 40, tel. 141-22 Dziś i dni następnych Najwesejsza polska komedia muzyczna sezonu pod tytułem

Trojka hultajska

W rolach głównych: Sielański, Wiśniewska Kondrat, Woliński i Benita Początek w dni powsz. o godz. 4, w niedziele i święta o godz. 12 w pol. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 g r

NAJLEPSZE I NAJZDROWSZE SA PATENTOWANE GILZY

CZTEROWATKOWE „OSMAN”

ROBOTNICY palą tylko pierwszorędnej jakości GILZY „EXPRESS” zawierające w podwójnej ilości watę ANTYNIKOJNOWĄ

Higieniczne materace własnego wyrobu otomany, leżaki, krzesła polecają

B-cia Serafińscy Łódź, Zawiszy 13. Telefon 222-34.

BIELSKIE WŁÓKNO KRAJOWE ŁÓDŹ materiały damskie i męskie FRYDMAN i WINOGRAD Wielki wybór. Ceny przystępne.

Telegram! Już od zł. 14.- za mtr. modnego materiału Bielskich Fabryk nabyć można tylko w Firmie Skład sukna i kortów S. PRYNTZ Łódź, Piotrkowska 42.

VOXRADIO z 3-ma lampami zł. 135,- zużywa 15 watt, — wózki dziecięce i rowery na raty od 2,50 zł. tygodniowo. Piotrkowska 79 w podwórzu.

P. Goldenberg i J. Krawiec b. prac. f. „Maroko” Łódź, Piotrkowska 38, front II p.

MATERIAŁY BIELSKIE poleca nowootworzona firma P. Goldenberg i J. Krawiec b. prac. f. „Maroko” Łódź, Piotrkowska 38, front II p.

KINO „TON” KOPERNIKA 15 Tel. 140-72 Najlepiejsze dzieło WILLY FORSTA BURGTHEATER (Uśmiech i łzy Wiednia) produkcji wiedeńskiej mówione i śpiewane po niem. ecku W rolach głównych: Olga Czechowa, Hortense Raky, Willy Eichberger, Hans Moser i Werner Kraus Początek w dni. powsz. o g. 4, w niedziele i święta o g. 12 w pol.

Odbito w drukarni „Robotnika”, Warszawa, Warecka 7.